



Bułgarzy sygnalizują bardzo dobrą formę

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 78

Warszawa, czwartek 29 września 1949 r.

Rok V

Sport polski w walce o pokój

DONIOSŁA UCHWAŁA KC PZPR W SPRAWIE KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU POLSKA - BULGARIA NA DWU FRONTACH

Młodzież Z. M. P.

wita uchwałę Biura Politycznego KC PZPR

UCHWAŁA Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu jest doniosłym wydarzeniem dla młodzieży Zetem polskiej, przed którą Partia postawiła ogromne i zaszczytne zadania. Uchwała jest dziełem zwrótem w historii sportu polskiego. Otoczony głęboką i troskliwą opieką Partii i Rządu sport polski, świadom swych zadań i obowiązków, rozwinie skrzydła do nowych, wspaniałych lotów. Przez sport i wychowanie fizyczne przyczynimy się do podniesienia stanu zdrowia i tężyzny fizycznej oraz do wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących.

ZMP, organizacja, która zgodnie z uchwałą Biura Politycznego ma spełnić wielką rolę w dziedzinie kultury fizycznej, świadoma jest obowiązków, jakie przed nią stoją. Dotychczas nie wszystko było

idealne. Uchwała zwraca uwagę, że ZMP nie doceniał w dostatecznym stopniu zagadnień kultury fizycznej i nie brał pełnego udziału w ich rozwiązywaniu. Również nasi działacze sportowi brali niedostateczny udział w pracach poszczególnych Zrzeszeń. Z drugiej jednak strony często zdarzały się wypadki niechętnego stosunku starej kadry w Zrzeszeniach do działaczy ZMP-owskich, a przekazywanie klubów młodzieżowych Zrzeszeniom Sportowym odbywało się w sposób mechaniczny.

Uchwała Biura Politycznego wzywa do usunięcia wszystkich istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne zadanie upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

W szczególności kierownictwo ZMP winno stawiać na porządku dziennym obrad terenowych zarządów ZMP zagadnienie wychowania fizycznego i sportu, przyczem sprawy należy stawiać konkretnie, wykonanie zadań kontrolować i udzielać maksymalnej pomocy w wypadkach, kiedy organy dolowe natrafiają na trudności. Szczególny nacisk winien być położony na szerzenie przez aktywistów ZMP — właściwego młodzieży — entuzjazmu w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze. Aktywiści ZMP winni jak najwyszczególniej wykorzystać zalety sportu dla walki o wyższy poziom moralny młodego pokolenia.

Najbardziej świadomi i aktywni działacze ZMP winni być kierowani do pracy w Zrzeszeniach sportowych Związków Zawodowych i w Ludowych Zespołach Sportowych, gdzie czeka ich duży wysiłek nad umasowaniem wi i sportu i nad polepszeniem stylu pracy tych organizacji.

Zetempowcy witają uchwałę Biura Politycznego KC PZPR z radością, tym większą, że ZMP i jego członkowie uchwała stawia ważne i odpowiedzialne zadania. Zetempowcy przezwyciężą wszystkie dotychczasowe niedociągnięcia na tym odcinku swojej pracy i z całą energią przystąpią do wykonania zadań postawionych im na nowym etapie rozwoju sportu ludowego.

TEKST UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR PODAJEMY NA STR. 2-ej.

Stawczyk weźmie udział w Świecie Pokoju

NAJLEPSZY lekkoatleta polski Stawczyk ma wziąć udział w obchodzie międzynarodowego dnia pokoju w Warszawie. Stawczyk będzie przemawiał przed meczem piłkarskim Bulgaria — Polska.

113 mecz reprezentacji Polski

TEN, kto widział pierwszy trening piłkarzy bułgarskich w Warszawie, miał rzadką minę: Ależ oni strzelają! Co za bomby! A z jakich nieprawdopodobnych pozycji!

Kondycja Bułgarów jest również bez zarzutu. Chłopcy jak dęby, doskonale zbudowani, widać, że wy-

trzymają każde tempo. Trening techniczny wykazał również, że opanowanie piłki stoi u nich na dobrym poziomie. W sumie — drużyna groźna, która wyjdzie na boisko, aby odnieść zwycięstwo.

My przeciwstawimy im jedyną siłę, której główną siłą będzie bez-

wątpienia ogromna ambicja, a dalej...

Dalej zobaczymy. Czechosłowacy przewyższali nas techniką, ale przegrali 1:3. Szwedzi, późniejsi mistrzowie olimpijscy, mieli z nami poważne kłopoty w Sztokholmie, nim wygrali 5:4, zremisowaliśmy z groźną Rumunią w Bukareszcie 0:0. Być

może, że drużyna narodowa wnieśli się na szczyty swych umiejętności i w Warszawie zagra nadspodziewanie dobrze.

DOSKONAŁE PRZYGOTOWANIE BULGARÓW

Nadzieje nie są wielkie, ale zaw sze są. Bułgarzy jednak są zawodnikami doskonale przygotowanymi do meczu. Nie zapominajmy, że przed wygranym spotkaniem z CSR przebywali 10 dni na obozie kondycyjnym, a przed meczem z Polską mieli 10-dniowy oboz przygotowawczy. Nie zapominajmy, że przyjechali do Warszawy już we wtorek, mają więc sporo czasu na zaaklimatyzowanie się. Nie można również negować faktu, że w Bułgarii pracuje 4 trenerów węgierskich, trzech w czołowych klubach I-ej Ligi, a jeden specjalnie dla drużyny narodowej.

Sport bułgarski rozwinał się niesłychanie szybko i bujnie po wyzwoleniu. Dotacje rządowe są bardzo duże. Dany mały przykład: państwo wy trener bokserski Austriak Weiss zarabia miesięcznie 350.000 lewów. Trenerzy piłkarscy Węgry otrzymują po 150.000 lewów miesięcznie, a zawodnicy mają w klubach doskonałą opiekę. Koszt utrzymania miesięcznego w Bułgarii wynosi 25.000 lew.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego piłkarze Bułgarii w chwili obecnej są od nas lepsi: pierwsza Liga składa się tam z 10 klubów. Pięć pierwszych miejsc zajmują w niej kluby z Sofii, pięć dalszych — kluby z prowincji. Jasne więc, że w Sofii zgromadzeni są najlepsi piłkarze Bułgarii, a więc łatwiej jest o wspólną szkołę, o wspólne treningi, a wreszcie o nadzór nad ich życiem.

WZOROWA DYSCYPLINA

Na marginesie pragniemy podkreślić, że takiej dyscypliny, jaka panuje w szeregach reprezentacji Bułgarii dawno nie widzieliśmy. Zawodnicy słuchają trenera bez zastrzeżeń, wszystkie polecenia wykonują chętnie i wkładają wiele wysiłków, by nakazane ćwiczenia wykonać. Takiej dyscypliny życzymy serdecznie naszym zawodnikom.

„Dalszy ciąg na str. 3”

Specjalnym sprawozdawcą
„Przeglądu Sportowego”

z meczu
POLSKA B — BULGARIA B
w SOFII

będzie red. W. GOŁĘBIEWSKI

0 godz. 14-ej
zamknięcie bram

MECZ Polska — Bulgaria rozpocznie się o godz. 14.30 (według zimowego czasu). Początek przedmeczowy (finał juniorski o puchar PZPN Warszawa — Pomorze) o 12-tej.

Bramy stadionu będą zamknięte o godzinie 14-ej i po tej godzinie nikt więcej wpuścić nie będzie.

O 14-tej odbędzie się „Apel Sportu” z okazji „Międzynarodowego dnia walki o pokój”.

Ul. Łazienkowska będzie zamknięta dla pojazdów, a od ul. Wiejskiej przepuszczane będą tylko wozy służbowe opatrzone specjalnymi przepustkami wydawanymi przez PZPN.

BULGARIA



JANCZEW (B)

KAMARAS (WEGRY)

BUKOWSKI (P)



102. KRYSZKOWIAK
SERAFIN
DUDA
MUSKAŁA

POLSKA

SNV Bratislava reprezentuje CSR w meczu z Polską?

Na posiedzeniu Sekcji Piłkarskiej COS wysunięto ciekawy projekt, aby barwy CSR na mecz z Polską (28 października) reprezentowała drużyna SNV Bratislava.

Bratislava znajduje się obecnie na pierwszym miejscu w tabeli ligowej i jest w tej chwili najlepszą drużyną CSR. Projekt ten spowodowany jest ostatnimi porażkami reprezentacji piłkarskiej Czechosłowacji.

Dymisja zarządu Kolejarza w Gdańsku

GDANSK. W Gdańsku podał się do dymisji zarząd gdańskiego Kl. Sp. „Kolejarz”, zawieszając jednocześnie działalność wszystkich sekcji.

Pod znakiem zapytania stoi więc niedzielny mecz o mistrzostwo I Ligi bokserskiej, między „Związkowcem” (Byd.) a „Kolejarzem” (Gd.) w Bydgoszczy.

Waterpoliści CDKA mistrzami ZSRR

MOSKWA. W Moskwie zakończono rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. Tytuł mistrza wywalczyła drużyna CDKA, zdobywając 10 pkt. Drugie miejsce zajął zespół Marynarki Wojennej — 8 pkt., na trzecim miejscu uplasowało się „Torpedo” (Moskwa).

Jak jeżdżą kolarze ZSRR?

W dorocznym wyścigu kolarskim na trasie Moskwa — Nogińsk — Moskwa (87 km) triumfował 20-letni Czernow (Spartak) w 2:34:55. W kat. turystycznej zwyciężył Mukin (Nauka) w 2:46:55.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu

JEDNYM z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

W procesie tego wychowania poważną rolę spełniają wychowanie fizyczne i sport, które poprzez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu przysposobiają go do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Stają się one ważnym czynnikiem społecznej aktywności i wychowania młodzieży. Stąd też zagadnienie kultury fizycznej wyrasta do problemu wielkiej wagi, który winien stać się przedmiotem szczególnej opieki ze strony naszej Partii:

— „Należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go należną troską i opieką partyjną” — (B. Bierut).

Kultura fizyczna Polski Ludowej obciążona jest nie tylko olbrzymimi zniszczeniami okresu wojny i hitlerowskiej okupacji, ale także niesławnym spadkiem burżuazyjnego sportu Polski przedwzrostowej. Sanacyjne rządy wykorzystywały sport do odciągania uwagi młodzieży i mas pracujących od walki, jaką toczyła klasa robotnicza.

Następnie uchwała stwierdza, że organizacje sportowe kierowane przez sanacyjnych dyktatorów wychowywały swych członków w społecznym duchu nacjonalizmu i szowinizmu. Rządy te celowo odsuwały wieś od kultury fizycznej, utrzymując ją w stanie zacofania kulturalnego i gospodarczego.

W przeciwieństwie do tego, w ustroju demokracji ludowej, zmierzającej do socjalizmu, kultura fizyczna służy najszerszym masom pracującym miasta i wsi.

W uchwale czytamy dalej:

Polska, zmierzająca do socjalizmu, winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią silę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trud i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój.

W DRUGIEJ części uchwały, w której Biuro Polityczne KC PZPR zajmuje się oceną osiągnięć i braków wychowania fizycznego i sportu, czytamy m. inn. ustęp, dotyczący Związku Młodzieży Polskiej — a mianowicie:

Związek Młodzieży Polskiej w swojej pracy nie docenia w dostatecznym stopniu zagadnień kultury fizycznej i nie bierze pełnego udziału w ich rozwiązywaniu.

Przekazywanie młodzieży klubów Zrzeszoniem Sportowym odbywało się w sposób mechaniczny, bez uświadomienia i zabezpieczenia wielkiej roli ZMP w dziedzinie kultury fizycznej.

Działacze sportowi ZMP brali niedostateczny udział w pracach poszczególnych Zrzeszeń. Przyczyną tego stanu był także często niechętny stosunek starej kadry w Zrzeszeniach do ZMP-owskich działaczy, którym niejednokrotnie utrudniano dostęp do aktywnej pracy w Klubach.

W TRZECIEJ części uchwały Biura Politycznego KC PZPR dowiadujemy się, co następuje:

Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, leżących fizycznej oraz wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących, Biuro Polityczne wzywa do ustąpienia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne za-

BIURO POLITYCZNE KC PZPR obradowało nad sprawami kultury fizycznej i sportu w Polsce i powzięło nadzwyczajną uchwałę dla tej dziedziny życia społecznego, które zamieszczamy w streszczeniu. Uchwała składa się z trzech części, z których pierwsza mówi o znaczeniu i roli wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej, druga zawiera ocenę osiągnięć i braków obecnego stanu, trzecia zaś formułuje zadania, jakie stoją przed odpowiedzialnymi za tę dziedzinę życia czynnikami.

dania — upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

Dla wykonania tych zadań Biuro Polityczne zaleca:

1. poddanie spraw kultury fizycznej i sportu jednolitemu państwowo - społecznemu kierownictwu i kontrolli, jakim będzie Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów;

2. zwrócenie szczególnej uwagi na ogromną rolę, jaką ma do spełnienia ZMP w dziedzinie kultury fizycznej, która winna stanowić bardzo ważny odcinek w pracy politycznej, ideowo-wychowawczej i organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej. Zagadnienia wsi i sportu winny systematycznie stawać na porządku dziennym obrad terenowych Zarządów ZMP, a poszczególne koła Związku winny pobudzać i kontrolować pracę swych członków w klubach, kołach i zespołach sportowych. Młodzież ZMP-owska winna stać się aktywnym ruchem sportowym, winna szerzyć młodzieńczy entuzjazm i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze. Należy wykorzystywać cenne, wychowawcze zalety sportu dla walki z przejawami demoralizacji, alkoholizmu, o wyższy poziom moralny młodego pokolenia;

3. zapewnienie przez PKPG w 6-letnim planie gospodarczym niezbędnych środków na produkcję sprzętu sportowego, rozbudowę urządzeń sportowych oraz rozwój organizacji wychowania fizycznego i sportu, umożliwiające rzeczywiste upowszechnienie kultury fizycznej;

4. rozszerzenie systemu szkolenia kadr fachowych, dbałość i właściwy dobór kandydatów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, odcinanie kadr fachowej i uczelniej WF opieką polityczną i wychowawczą oraz podniesienie ich poziomu naukowo-metodycznego;

5. podwyższenie poziomu wychowania fizycznego uczącej się młodzieży i pełną realizację obowiązku wychowania fizycznego szczególnie na wsi poprzez wykonywanie obowiązującego programu wf, zwiększenie zaopatrzenia w sprzęt i urządzenia sportowe oraz planowe szkolenie nauczycieli wf i stworzenie im odpowiednich warunków pracy;

6. zwiększenie zainteresowania i pomocy związków zawodowych dla Zrzeszeń Sportowych, zabezpieczenie w Zrzeszeniach właściwego poziomu ideologicznego i wychowawczego, rozbudowę działalności Zrzeszeń przez uaktywnienie kół sportowych i organizowanie ich we wszystkich większych zakładach pracy, wyłanianie do pracy w Zrzeszeniach aktywnych związkowych i nowych młodych kadr działaczy —

przede wszystkim z ZMP — oraz o wytworzenie wysokiego poziomu moralnego i ideowego sportu związkowego;

7. zwiększenie opieki ideologicznej oraz pomocy organizacyjnej i materialnej ze strony Państwa, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i Związków Zawodowych dla sportu wiejskiego, uaktywnienie Rad Sportu Wiejskiego, zwiększenie ilości i podniesienie poziomu pracy Ludowych Zespołów Sportowych. Zrzeszenia sportowe, działające na terenie miasta winny stworzyć ekipy łączności sportowej ze wsi;

8. uwzględnienie w wychowaniu fizycznym i sporcie potrzeb przysposobienia wojskowego, w szczególności w sporcie w wojsku i służbie bezpieczeństwa publicznego oraz nadanie właściwych form organizacyjnych sportowi wojskowemu;

9. stworzenie bazy naukowej i zmobilizowanie pracowników naukowych, teoretyków i praktyków wychowania fizycznego do przezwyciężenia wstecznych teorii, odrzucających tę dziedzinę od życiowych potrzeb wychowania i rozwoju ludowej młodzieży i opracowania w oparciu o bogate doświadczenia teorii i praktyki radzieckiej i własne postępowe osiągnięcia jednolitego systemu wychowania fizycznego;

10. rozszerzenie i unatrakcyjnienie form masowego wychowania fizycznego przez rozpracowanie programu masowych imprez i akcji sportowych oraz opracowanie Państwowej Odznaki Sprawności Fizycznej, jako ważnego czynnika i sprawdzianu rozwoju kultury fizycznej;

11. stworzenie warunków sprzyjających osiągnięciu na bazie masowego wychowania fizycznego najwyższych wyników w wyścigach sportowych zawodników i zespołów. Wprowadzenie państwowej klasyfikacji sportowej oraz jednolitego systemu rozgrywek w poszczególnych gałęziach sportu, które umożliwią wychowanie i wyłonienie nowych kadr utalentowanych sportowców;

12. zapewnienie wszystkim uprawiającym wychowanie fizyczne i sport należytej opieki lekarskiej;

13. zmobilizowanie szerokiego aktywu do dobrowolnej społecznej pracy w wychowaniu fizycznym i ruchu sportowym, ze szczególnym uwzględnieniem udziału dziewcząt i kobiet, otoczenie opieką ideologiczną i podniesienie znaczenia działalności kultury fizycznej i czołowych sportowców, jako przodowników ważnego odcinka działalności społecznej przez ustanowienie dla najlepszych z nich specjalnych zaszczytnych tytułów i odznaczeń, jak: zasłużony działacz kultury fizycznej, zasłużony mistrz sportu;

14. podniesienie poziomu ideologicznego i fachowego propagandy w zakresie kultury fizycznej oraz szerszego wykorzystania wydawnictw, prasy, filmu i radia dla popularyzacji osiągnięć i doskonałości wychowania fizycznego i ruchu sportowego.

Dla zapewnienia pomocy w wykonaniu postawionych zadań oraz dla zabezpieczenia politycznego kierownictwa w sprawach kultury fizycznej, Biuro Polityczne postanawia:

zobowiązać organizacje partyjne do zwiększenia zainteresowania oraz do okazywania konkretnej pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu.

I Olimpiada małego lotnictwa

Trzy rekordy Polski ustanowione przez ekipę ZMP

W ODSUMOWANIU przeszło dwuletniego dorobku Organizacji Młodzieżowych w dziedzinie modelarstwa lotniczego, był wyjazd ekipy modelarzy ZMP na I Zawody Modeli Latających ZSRR i Państw Demokracji Ludowych.

W dniu 3 września wciągnięto uroczyste flagi 5 narodów biorących udział w Olimpiadzie Małego Lotnictwa. Zawody odbywały się w czasie od 4 do 17 września na lotnisku w Hajduszoboszu i obejmowały konkurencję modeli: szybowców, modeli z napędem gumowym, startujących z ziemi, oraz z wody, modele z napędem silnikowym startujących jak poprzednie, oraz model z napędem silnikami odrzutowymi.

Ostatnie dni zawodów przyniosły rozstrzygające rezultaty w klasyfikacji zespołowej. Największą sensacją była konkurencja modeli z silnikami odrzutowymi, latających na uwięzi, tj. sterowanych przez modelarza linkami dł. 15 m.

Tu wysiłek myśli i pracy twórczej młodzieży radzieckiej odniósł największy sukces, ich model przebył 1 km z szybkością 111 km/godz.

Ekipa nasza mogła podziwiać u modelarzy radzieckich doskonałe techniczne i aerodynamiczne wykonanie modeli oraz wprost niewiarygodną precyzję i czystość wykonanych konstrukcji, niespotykanych dotychczas u nas w Polsce. To też oni otrzymali pierwszą nagrodę techniczną za wykonanie modeli. Muszę podkreślić, że modele radzieckie wykonane były z materiałów pochodzenia krajowego.

Zaobserwowaliśmy ciekawy i godny wprowadzenia na naszym terenie fakt, iż modelarze radzieccy specjalizują się w obrabianiu przez siebie kierunku konstrukcyjnym. Każdy z nich startował w osobnej konkurencji. Poza tym należy podkreślić, że modelarze ZSRR startowali natychmiast po wywołaniu ich do startu, nie oglądając się na lepsze lub gorsze warunki atmosferyczne.

Jedyną zawodniczką na pierwszej Olimpiadzie Małego Lotnictwa była studentka Moskiewskiego Instytutu Technicznego O. Kalurowa, której modele z napędem silnikowym były swymi świetnymi właściwościami lotnymi inne modele.

W czasie trwania I Zawodów Modeli Latających odbył się równocześnie mecz pomiędzy reprezentacją Rumunii i Węgier. Zwycięstwo odniosła ekipa Lud. Rep. Rumuńskiej. Na zakończenie zawodów, które odbyło się w Budaorcie przybyło szereg ministrów i wiceministrów, przedstawicieli partii i organizacji młodzieżowych, oraz przedstawiciele O. M. R. E. (Węgierskiej Organizacji Lotniczej).

W klasyfikacji zespołowej wyniki przedstawiały się następująco:

1) ZSRR	— 10.257 pkt.
2) Węgry	— 7.946 pkt.
3) Polska	— 5.669 pkt.
4) Rumunia	— 3.555 pkt.
5) Czechosł.	— 997 pkt.

Ekipa Polska zdobyła nagrodę za 3 miejsce zespołowe w klasyfikacji ogólnej, drugie miejsce zespołowe w kategorii z napędem odrzutowym oraz 10 nagród indywidualnych, m. in. Bury I miejsce w modelach szybowców, Grygliński II miejsce za najlepsze techniczne wykonanie modeli, Karaban II miejsce w modelach z napędem odrzutowym, Zawal IV miejsce w modelach wodnopłatów (hydroplan) z napędem gumowym.

W czasie trwania zawodów padły trzy nowe rekordy Polski: Karaban T. ustanowił rekord w klasie modeli wodnopłatowców z napędem motorowym — 2 min. 27 sek., Zawal H. pobit ustanowiony w roku 1937 rekord w klasie modeli wodno-płatowców z napędem gumowym, ustanawiając nowy wynik z czasem 2 min. 21 sek., Bury ustanowił rekord w klasie modeli szybowców ze startu z ręki na zboczu górskim wynikiem 31 min. 58 sek. Reasumując pobyt ekipy ZMP na Węgrzech musimy podkreślić, że

oprócz ogólnego zaprzyjaźnienia się pomiędzy reprezentacjami wszystkich krajów, wynieśliśmy b. wiele zdobytych wiadomości i doświadczeń z pierwszych Igrzysk Modeli Latających, po wojnie, które będziemy jako uczestnicy tej międzynarodowej imprezy realizować na naszym terenie, wzorując się w pierwszym rzędzie na modelarzach kraja zwycięskiego socjalizmu.

ZG.

Sensacje mistrzostw ZSRR w koszykówce

Zakończone w Charkowie rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce koszykowej były jedną z najciekawszych imprez w tym sezonie. Do rozgrywek o mistrzostwo dopuszczone były tylko najlepsze zespoły.

Tytuł mistrza w koszykówce mężczyzn zdobyła drużyna miasta Tartu (Estonia). Wicemistrzostwo zdobył zespół Instytut Kultury Fizycznej z Kowna, który uległ jedynie drużynie Tartu 19:13.

O wysokim poziomie mistrzostw świadczą fakt, że zesłoroczny mistrz „Dynamo” (Moskwa), znalazł się dopiero na 4-tym miejscu.

W koszykówce kobiet zwycięstwo odniosła drużyna „Dynamo” (Kijów), przed „Lokomotiv” (Moskwa). Zespół „Dynamo” (Moskwa), zwycięzca turnieju ubiegłego roku, znalazł się dopiero na 3-cim miejscu.

Spartakiada robotników fabrycznych

W stolicy Armenii — Jerywań, rozpoczęła się Spartakiada dla robotników fabrycznych. Program zawodów obejmuje piłkę nożną, koszykówkę, lekkoatletykę, kolarstwo, pływanie i wielobój.

Spartakiady takie odbywać się będą corocznie. W zawodach uczestniczy 500 robotników i robotnic.

Sport polski w walce o pokój

ŚWIAT sportowy, który w Polsce Ludowej stanowi nierozdzielającą część ludu pracującego, walczącego o lepszą przyszłość, o realizację socjalizmu, zdecydowanie zerwał z obłąd i faryzeuszostwem sportu burżuazyjno - mieszczańskiego, głoszącego, iż wychowanie fizyczne i sport ma być apolityczne. Zakłamanie w tej dziedzinie — tak jak zresztą w całej polityce imperialistycznej — osiągnęło absurdalnie rozmiary, a oszukiwana dotychczas bezkarnie młodzież o krajach burżuazyjnych coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że służy siłom reakcji i jest wykorzystywana dla celów imperialistycznych. Młodzież ta widzi, że burżuazyjne organizacje sportowe są ściśle związane z polityką imperialistową, usiłującą wychować młodzież w duchu nienawiści ku narodom miłującym pokój, poprzez paraliżowanie wszelkich szlachetnych odruchów, poprzez podsycanie pierwiastków imperializmu i gloryfikowanie egoizmu i karłowatości. System wychowania fizycznego i sportu w krajach kapitalistycznych ma na celu przygotowanie rezerwy dla armii imperialistycznej, z równoczesnym uniemożliwieniem młodzieży brania udziału w toczącej się w tych krajach ostrej walce klasowej.

Sport w krajach burżuazyjnych jest przedmiotem handlu, źródłem wzbijania się klitki przedsiębiorczych działaczy - menażerów. Kapitał, przepływający do czasu rozgrywek — to normalne zjawisko. Sport stał się tam jedną z gałęzi przemysłu. Obok „królów” stali, żelaza i ropy isticzną „królowie” sportu posiadający własne stajnie sportowe we wszystkich widowiskowych dyscyplinach sportu. Zawodnicy, którzy raz wpadną w ręce tych wyzyskiwaczy, do końca swej kariery stają się ich niewolnikami.

Oczywista, że morale tego typu sportowców wychowanych w warunkach burżuazyjnej moralności jest przeważnie nędzne. Świadczą o tym bogata i zarazem ponura lista sportowców, którzy w czasie ostatniej

wojny, kiedy narody napadnięte przez hitleryzm krwawo walczyły o wolność, zdradzali swój kraj, oddając się w służbę wrogów swego narodu.

Szerokie wydarzenia na międzynarodowej arenie sportowej ilustruje doskonale zakłamana teoria „apolitycznego” sportu zachodniego. Tegoroczny wyścig kolarski „Tour de France” — jubrewn swemu założeniu — nie ograniczył się do terytorium Francji, lecz dla zamianifestowania swojej „apolityczności” objął swym zasięgiem Belgię, Szwajcarię, Włochy a także Hiszpanię, gdzie „apolityczni” sportowcy mieli złożyć ułkon gen. Franco. — Jedno z łciwowych pism zaregowało to ten sposób, że wyznaczyło nagrodę 20.000 franków dla zawodnika, który... ostatni przekroczy granicę francusko - hiszpańską.

„Apolityczni” kierownicy sportu w państwach zachodnich nie mogą straszyć uświadamiając sobie, że trwają w Polsce kroki w kierunku zorganizowania odpowiednich poradni i anagnotowania lekarzy do pracy w sporcie.

Przecieramy oczy i nie wierzymy! Pierwszy krok w Polsce w kierunku zorganizowania odpowiednich poradni...? Przecież w Polsce istnieje 67 poradni sportowych już od 1945 r. Czy we Wrocławiu nic o tym nie wiadomo? I czy nie wiadomo, że obok poradni w Warszawie najlepiej zorganizowaną są poradnie jeszcze w Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Krakowie.

A gdzie leczy się po kontuzji Waluga, o którym m. in. wspomina artykuł. Wia-

Czy we Wrocławiu naprawdę nie wiedzą o tym? W Polsce już od 1945 r. jest 67 Poradni

K ORESPONDENT wrocławski Jednego ze sportowych pism śląskich, w artykule pt. „Nie będzie takich sportowców”, pisał m. in.:

„Z radością podkreślamy, że WUKF we Wrocławiu i lekarz urzędu zrobili pierwszy w Polsce krok w kierunku zorganizowania odpowiednich poradni i anagnotowania lekarzy do pracy w sporcie”.

Przecieramy oczy i nie wierzymy! Pierwszy krok w Polsce w kierunku zorganizowania odpowiednich poradni...?

Przecież w Polsce istnieje 67 poradni sportowych już od 1945 r. Czy we Wrocławiu nic o tym nie wiadomo? I czy nie wiadomo, że obok poradni w Warszawie najlepiej zorganizowaną są poradnie jeszcze w Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Krakowie.

A gdzie leczy się po kontuzji Waluga, o którym m. in. wspomina artykuł. Wia-

śnie w Warszawie, w Centrum Med. Sportowej.

Artykuł wspomina dalej o istnieniu na papierze Klubu Lekarzy Sportowych, ale na skutek zdecydowanej postawy dyrektorów WUKF — we Wrocławiu rozpoczęła pracę prawdziwa, a nie „papierowa” Związek Lekarzy Sportowych.

Czy we Wrocławiu, ba, w Województwie Urz. KF nie słyszano nic o tym, że od 1945 r. istnieje w Polsce Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych, grupujące około 300 członków? Po co ma powstać we Wrocławiu „prawdziwy” Związek Lekarzy Sportowych, skoro płąty już rok spełnia obowiązki Stowarzyszenia. Lek. Sport., a w okręgach (Warszawa, Łódź, Lublin i Poznań) dawno już istnieje odpowiednie Koła, dlaczego więc akurat we Wrocławiu miały powstać Związki zamiast Kół istniejącego już od pięciu lat Stowarzyszenia?

Prezentujemy „żelazną gwardię” piłkarstwa bułgarskiego

BRAMKARZE

Apostol Sokolow — lat 32, technik telefoniczny, „Spartak”, żonaty, 2 dzieci, w reprezentacji występował 6 razy. Wzrost 175.

Minko Mincew — lat 23, urzędnik, „Stroitel”, żonaty, w reprezentacji wystąpił 1 raz. Wzrost 185.

OBROŃCY

Stojan Ormandiew — lat 29, kapitan drużyny narodowej, trener piłkarski, „Energia”, żonaty, 1 dziecko. W reprezentacji 31 razy. Od 1940 roku jest „żelaznym” członkiem drużyny reprezentacyjnej. Piłką nożną zajmuje się od 15 roku życia. W meczach międzynarodowych występował w ZSRR, CSR, Turcji, Rumunii, Jugosławii, Albanii, Austrii, Niemczech i na Węgrzech. Wzrost 176.

Borys Apostolow I — lat 24, student architektury, „Spartak”, kawaler, w reprezentacji występował 6 razy. Wzrost 170 cm.

Stefan Motodow — lat 32, urzędnik, „Dynamo”, żonaty, 3 dzieci, w II-iej reprezentacji wystąpił 2 razy. Wzrost 184.

POMOCNICZY

Treacu Polkow — lat 25, monter samochodowy, „Energia”, żonaty, 1 dziecko, w reprezentacji państwowej stałe od 1945 roku. Wzrost 175.

Dymitr Noncew — lat 23, urzędnik, „Spartak”, kawaler, w reprezentacji 1 raz. Wzrost 177.

Iwan Dimczew — lat 28, urzędnik, „Dynamo”, żonaty, 2 dzieci, w reprezentacji występował 6 razy. Wzrost 174.

Boris Trankow — lat 30, porucznik, „CDNV”, kawaler, pięć razy w reprezentacji. Wzrost 176.

Lezar Christow — lat 24, monter, „Energia”, kawaler, w reprezentacji 5 razy. Wzrost 172.

NAPASTNICZY

Dymitr Milanow — lat 21, żołnierz, „CDNV”, kawaler, 4 razy w reprezentacji. Wzrost 175.

Borislav Cvetkow — lat 24, student prawa, „Dynamo”, kawaler, 4 razy w reprezentacji. Wzrost 176.

Vasyl Spasow — lat 30, urzędnik, „Dynamo”, żonaty, 2 dzieci, w reprezentacji grał 16 razy. Wzrost 178.

Stefan Boskow — lat 26, podporucznik, „CDNV”, żonaty. Poprzednio grał w czeskim klubie Kladno i występował w reprezentacji Pragi. W reprezentacji Bułgarii wystąpił 16 razy. Wzrost 178.

Trendafil Stankow — lat 25, urzędnik, „Spartak”, żonaty, 1 dziecko, król strzelców reprezentacji, od 1945 roku występuje stale w napaści reprezentacyjnej. Wzrost 173.

Stefan Stefanow — lat 21, żołnierz, „CDNV”, kawaler, w drugiej reprezentacji wystąpił 1 raz. Wzrost 176.

Borislav Laskow — lat 25, student medycyny, gra w klubie słowackim „Bratislava”, a w bułgarskim „Dynamo Sofia”. Kawaler. W reprezentacji Bułgarii ma stałe miejsce. Jest najlepszym środkowym napastnikiem Bułgarów. Na turnieju w Tiranie, w którym uczestniczyli reprezentacje państw bałkańskich otrzymał jako najlepszego napastnika złoty zegarek. Pismo sportowe francuskie „France-Football” w charakterystyce europejskich kierowników napadu sklasyfikowało go ex-aequo z Węgrem Deakiem na pierwszym miejscu.

A. Antonow

Piłka nożna w Bułgarii

zdobywa coraz większą popularność i wywalcza zaszczytne sukcesy

O D KILKU lat w świetle bułgarskiej piłki nożnej prowadzi się usilną pracę. Stało się to możliwe dopiero teraz po całkowitym zniszczeniu faszyzmu w naszym kraju i ustanowienie rządów demokratycznych.

Rząd Bułgarii i Partia Komunistyczna z dużą uwagą odnosi się do wychowania fizycznego narodu i udziela sportowi znacznego poparcia finansowego.

Piłkarstwo jest najpopularniejszym sportem w Bułgarii i stało się przedmiotem szczególnej uwagi państwa. Finansowa i moralna pomoc sprawiły, że piłka nożna w naszym kraju staje się coraz bardziej popularna i zawiadnęła sercami większej części bułgarskiej młodzieży. Nasze drużyny rozgrywają teraz dużą ilość spotkań międzynarodowych z zespołami państw demokratycznych. W tych licznych spotkaniach piłkarze naszego kraju osiągnęli zaszczytne dla nich rezultaty.

W roku 1945 sofijska drużyna Lokomotiv gościła w Bukareszcie i pokonała mistrza Rumunii CFR. Wkrótce po tym Lokomotiv pojechał na tournée do Związku Radzieckiego.

Pierwszy mecz kolejarze bułgarscy przegrali w Moskwie z miejscowym Torpeda 0:1. Rewanż nastąpił w Stalingradzie, gdzie Lokomotiv wygrał z Traktorem 4:2. Po tym sukcesie drużyna bułgarska przegrała w Leninogradzie z teamem Dynamo — Zenit 1:3, a w ostatnim spotkaniu w ZSRR na stadionie moskiewskiego Dynama zremisowała 3:3. Jeszcze 18 minut przed końcem spotkania Bułgarzy prowadzili 3:0, jednak brak kondycji u piłkarzy Lokomotiv pozwolił dynamowcom na wyrównanie.

Liczne spotkania międzynarodowe przyniosły rok 1946. Druga sofijska drużyna Levsky (obecnie Dynamo) pokonała w Budapeszcie MTK, w którego szeregach grali Deak i czterech innych reprezentantów Węgier. Wygrana w wysokim stosunku — 6:1 dla Lokomotiv, świadczy o dobrej formie naszych piłkarzy w tym roku.

W 1948 r. Levsky pokonał team Ujpest—MTK w Budapeszcie 2:0. Te sukcesy na międzynarodowym froncie sprawiły, że piłkarze otrzymali jeszcze większe poparcie władz państwowych i sportowych, co z kolei wzmogło zapał i entuzjazm naszych zawodników.

Od połowy października 1948 do października 1949 r. narodowe drużyny Bułgarii rozegrały 6 spotkań, trzy mecze reprezentacji „A” i dwa mecze repr. „B”. Drużyna „A” wygrała wszystkie trzy spotkania.

W PAŹDZIERNIKU 1948 w Sofii — Bułgaria A pokonała Czechosłowację A 1:0, a w rok później 10.1949 w Pradze 3:1. Listopad 1948 r. przyniósł naszej repr. A zwycięstwo

nie jest tylko jedno. Dwie walczące drużyny zdobyły jeszcze jedno zwycięstwo. Tym zwycięstwem jest braterstwo obu naszych demokratycznych narodów. Mamy nadzieję, że trzeci mecz między reprezentacjami Bułgarii i Polski minie w duchu tej braterskiej przyjaźni.

Anton Antonow („Toniec”) „Otczestwen Front” i „Swet”



Laskow

as drużyny Bułgarii — jest nieładna akrobatą. Widzimy go — gdy wykonuje niezwykle skok do piłki w czasie meczu Lewski — Lokomotiv

Optymizm w szeregach bułgarskich

Nasi goście wierzą w zwycięstwo

K ORZYSTAJĄC z przerwy między pierwszym treningiem piłkarzy bułgarskich przeprowadzonym w środę na stadionie WP, a obiadem, przeprowadziliśmy szereg błyskawicznych wywiadów z niedzielnymi przeciwnikami naszej reprezentacji. Oto co myślą Bułgarzy o oczekującym ich spotkaniu:

STEFAN PETROW (kierownik drużyny): — Myślimy, że mecz będzie bardzo ciężki. W tym spotkaniu postaramy się zrobić wszystko, aby zacięnie przyjaźni między naszymi narodami. Dla nas spotkanie ma duże znaczenie. Przez nie chcemy zapoznać naszą młodzież z naszą młodzieżą. Będzie my bardzo zadowoleni jeśli będziemy mogli zmierzyć się jeszcze wiele razy z polskimi sportowcami.

IVAN NIKOLOW (kierownik techniczny): — Jestem bardzo zadowolony, że przyjechaliśmy do przyjacielskiego kraju, który tak jak i my oswobodził się z faszyzmu i teraz wkroczył na drogę do socjalizmu. Nasz mecz w Warszawie będzie jeszcze ważniejszy od spotkania w Pradze pod każdym względem. Wiem, że polska drużyna przygotowała się bardzo pilnie do meczu i przewiduje 90 minut zwycięstwa. Wierzę jednak w bułgarską drużynę.

TRENER ANDOR HAJDU: — Oczekujemy nas bardzo ciężki mecz. Polacy są bardzo szybcy, twardzi i wytrzymali. Mam nadzieję, że zespołowa gra naszej drużyny zrobi swoje i myślę, że jeśli oni zagrają jak im zaleciliśmy — zwycięstwo będzie po naszej stronie.

STOJAN ORMANDIEW (kapitan drużyny): — Jesteśmy teraz w najlepszej formie, lepszej niż w czasie wygranej meczu z CSR miesiąc temu. Wierzymy w swoje siły i możliwości. System, który gramy, jest bardzo trudny

dla przeciwników. W przeszłych trzech międzynarodowych meczach nasza defensywa, przepuściła tylko jednego gola i to z karnego. Nasz atak jest bramkostrzelny i przebiega. To wszystko daje mi nadzieję, aby przewidywać, że jeżeli gra potoczy się tak jak zawsze — to wygramy!

SOKOŁOW — Polacy będą trudniejszym przeciwnikiem dla nas od Czechów, dlatego, że i oni mają tę samą nadzieję na zwycięstwo i chęć zwycięstwa jak i my. Ja przypuszczam, że jednak my wygramy 2:1.

MINCEW — Mocno wierzę w nasze zwycięstwo. Inaczej nie można w ogóle przypuszczać!

APOSTOŁOW — Będę grał pierwszy raz przeciw Polsce. Wiem tylko jedno, mecz będzie bardzo ciężki.

METODIEW — Mam nadzieję, że spełnimy zadowalające nasze zadanie. Przewidyuję wynik 3:2 dla nas.

PETKOW — Nie znam swojego przeciwnika. Zrobię jednak wszystko co tylko możliwe, aby go obezwładnić. Obiecał mi w kraju zamknąć naszą bramkę dla przeciwników do końca sezonu...

DIMCZEW — Mecz będzie ciężki! Mam jednak nadzieję, że lepsza technika naszych zawodników przyczyni się do zwycięstwa Bułgarii.

NENCZEW — Po meczu w Pradze z CSR, możemy patrzeć spokojnie na nadchodzący niedzielną. Znajduję się w bardzo dobrej formie i myślę, że zagram z korzyścią dla naszego zespołu.

CHRISTOW — Mam za sobą trzy mecze w Polsce w 1947 roku. Polscy piłkarze grają bardzo ambitnie i twardo. Teraz nasza drużyna jest w dobrej formie i my możemy oczekiwać zwycięstwa. Jak to będzie zobaczymy na boisku...

TRNKOW — Damy z siebie wszystko, na co nas tylko stać.

MILANOW — Wiemy, że cała Bułgaria oczekuje od nas zwycięstwa i będziemy grać tak, by zwyciężyć. Nasze zadanie będzie jednak trudne.

SPASOW — Mecz w Polsce będzie trudniejszy od meczu w Pradze, dlatego że Polacy grają szybko i twardo. Myślę, że nasz napad w tej formie w jakiej się obecnie znajduje, zdobędzie przynajmniej 2 bramki a obrona nie powinna puścić więcej jak jedną bramkę. Tak więc według mojej myśli wynik będzie 2:1.

LASKOW — Postaramy się opuszczać boisko jako zwycięzcy.

STANKOW — Znajdujemy się w bardzo dobrej formie. Nasza drużyna

jest z sobą zgodna. Jeżeli ambicja nie zawiedzie, zakończymy mecz z honorem.

BOŻKOW — Wierzę w dobrą postawę naszej drużyny. Jesteśmy w dobrej kondycji, mamy szybkość i jesteśmy zgrani, a to jest gwarancją, że dobrze zaprezentujemy się na boisku.

STEFANOW — Jeśli zagramy, tak jak w ostatnich trzech międzynarodowych spotkaniach, wierzę, że wygramy wysoko.

CWETKOW — Jeśli dobrze rozważymy mecz taktycznie, zagramy twardo i szybko — tak jak w Pradze, nasze zwycięstwo jest prawdopodobne.

Z wypowiedzi reprezentantów Bułgarii uidać, że po sukcesach z CSR i Węgrami są oni bardzo pewni siebie przed meczem z naszą reprezentacją. Wielu wierzących w przegry, zastrzegają jednak tradycyjnym: „Zobaczymy to niedzielną po meczu”. Mamy nadzieję, że i nasi piłkarze wyjdą na boisko z niemierną wolą zwycięstwa jak ich przeciwnicy.

O piłkarzach, których poznamy w Sofii

BRAMKARZE

Stefan Gieranski — lat 22, podporucznik, „CDNV”, kawaler, 2 razy w reprezentacji.

Spas Andrejew — lat 26, urzędnik, „Dynamo”, kawaler, w reprezentacji jeszcze nie występował.

OBROŃCY

Panajot Welow — lat 21, student prawa, „Stroitel”, 3 razy w reprezentacji.

Amadeo Kiewa — lat 24, urzędnik, „Dynamo”, kawaler, raz grał w drugiej reprezentacji, z pochodzenia Włoch.

Peter Apostolow II — lat 25, urzędnik, „Botev Warna”, kawaler, 1 raz w II reprezentacji.

POMOCNICZY

Peter Palew — lat 22, robotnik, „Cerve-no Znamo”, klub sofijski II Ligi, kapitan drużyny reprezentacyjnej, kawaler, 5 razy w reprezentacji.

Michail Sotrow — lat 20, student politechniki, „Spartak”, kawaler, 1 raz w II reprezentacji.

Georgi Zolew — lat 20, urzędnik, „Spartak”, kawaler, w reprezentacji nie występował.

Manol Manolow — lat 22, technik wojskowy, „CDNV”, żonaty, 1 dziecko, 2 razy w II reprezentacji.

NAPASTNICZY

Georgi Achimow — lat 30, urzędnik, „Stroitel”, żonaty, 2 dzieci, 1 raz w II reprezentacji.

Arsen Dymitrow — lat 28, urzędnik, „Dynamo”, żonaty, 1 raz w II reprezentacji.

Georgi Paczedziew — lat 34, urzędnik, „Dynamo”, 2 dzieci, 10 razy w I reprezentacji.

Peter Argirow — lat 25, urzędnik, „Energia”, żonaty, 1 dziecko, 4 razy w I reprezentacji.

Lubomir Hranow — lat 26, student prawa, „Dynamo”, kawaler, 3 razy w II reprezentacji.

Georgi Kardaszew — lat 23, student prawa, „Dynamo”, kawaler, 2 razy w II reprezentacji.

Konstantin Błogojew — lat 21, żołnierz, „CDNV”, żonaty, 1 raz w I reprezentacji.

Przeciw groźnym Bułgarom mamy do przeciwstawienia tylko ambicję

dokonanie ze str. 1

— Czy piłkarze wsi są dobrze przygotowani do meczu z Polską? — pytamy kolegę dziennikarza z Bułgarii.

— Nasza siła to przede wszystkim zespołowość. Drużyna tworzy niesłychanie zgrany zespół, który nie ma słabych punktów.

— A kto jest waszym najlepszym zawodnikiem?

— Przede wszystkim Laskow, kierownik napadu. To gracz wielkiego formatu, uważany wspólnie z Węgrem Deakiem za najlepszego kierownika napadu w Europie. Do skonał jest również obrońca Ormandiew i król strzelców — Stankow.

Polska wysłała w bój następującą jedenastkę:

Rybicki, Gędek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślak, Świcz, Patkolo, Mamoi.

Decyzji Kapitanatu nie będziemy kwestionować. Wybór był tak ograniczony, a forma kandydatów tak chwalebna, że właściwie każda decyzja musi być uważana za słuszną.

Najwięcej obawiamy się o atak. Piątka ofensywna nie jest zgrana. Jedynie Cieślak i Alszer znają się dobrze. Pozostała trójka jednak nie grała ze sobą bodaj ani razu, jeśli nie uwzględnić ostatniego meczu sparingowego.

Druga reprezentacja wyjechała do Sofii w następującym składzie: **Jurrowicz, Sobkowick, Flanek, Słoma, Wiczorek, Skrzypniak, Hogendorf, Baran, Czapezyk, Kohut, Wiśniewski, rezerwa: Borucz, Wołosz, Brzozowski, i Mordarski.**

I w stolicy Bułgarii nie zapowiada się wesoło. Druga drużyna bułgarska jest zespołem wybitnie młodym, ambitnym, który według opinii tamtejszych znawców niewiele tylko ustępuje zespołowi narodowemu.

Polacy przeciwstawiają tej jedenastce, w której obok starych rezerw widzimy nazwiska młodych.

Smutny bilans

3 zwycięstwa,
3 remisy,
11 porażek,
25:53 stosunek bramek —
oto bilans 17 powojennych spotkań pierwszej reprezentacji Polski.

Mamy jednak nadzieję, że ten cocił spisie się w Sofii nie najgorzej. Ważną dla nas rzeczą jest sprawa boiska, na którym wystąpimy. Otóż jak nas informują Bułgarzy, mecz Polska B — Bułgaria B odbędzie się na nowym stadionie, na którym jest nawierzchnia trawiasta. Fakt ten jest dla nas niesłychanie pozytywny. Pierwszy powojenny występ w Sofii był dla nas trudny między innymi właśnie dlatego, że mecz rozegrano na tak zwanym klepsku, to jest na stadionie pozbawionym trawy, ostrym, niebezpiecznym przy upadkach.



I-szy trening na ziemi polskiej

Piłkarze bułgarscy już rozpoczęli bombardowanie bramki na Stadionie W. P. Na szczęście są to na razie tylko próbné — bomby treningowe. Foto Franckowiak — API



Ten malutki piłkarz

którego widzimy po prawej stronie — strzelił jedyną — ale zwycięską — bramkę drużynie reprezentacyjnej Węgier. Strzelcem tym był M. Janow, którego zobaczymy w niedzielę na boisku warszawskim.

Mecz sparringowy w Katowicach utrudnił Kapitanatowi ustalenie składów

KATOWICE, 27.9. (tel. wł.). Członkowie Kapitanatu, skończywszy długą i mozolną pracę nad ułożeniem dwu składów na Bulgarię orzekli zgodnie, że przyszedł im to daleko łatwiej, gdyby nie oglądali wtorkowego sparringu.

Organizatorowie meczu mieli dobrego nosa, starając się jak najbardziej unieść oglądanie tych zawodów. Mecz był pomyślany jako trening przy zamkniętych drzwiach. Mimo „konspiracji” zebrało się na stadionie Ruchu sporo widzów, którzy w sposób głośny, ale równocześnie przykry, komentowali wyczyny naszych internacjonalistów. Okrzykom „lipa” nie było końca, a w pewnym momencie gdy Cieślak przestrzelił z idealnej pozycji, zawyla ze zgrozy syrena fabryczna.

Pisząc o braku reklamy chcę wytknąć niekonsekwencję. Jeśli gra się przy zamkniętych drzwiach, to nie wolno wpuszczać widzów, jeśli zaś zdecydowano, że widzów się wpuszcza, pobierając dochód na odbudowę Stolicy, to wtedy należało dać wzmiankę w prasie gdzie i o której godzinie rozgrywa się te zawody. Jest faktem, że w Katowicach nie wiadomo nic o meczu.

CHYTRY NARÓD

Pilkarze to chytiry naród. „Wykalkulowali” oni sobie, że 32 kandy-

datów (w tym 5 bramkarzy) — to niewiele materiału do stworzenia dwu reprezentacji z rezerwą. Jasnym więc było, że wszyscy muszą zostać powołani, tym więcej, że wśród zawodników dla sparringu za brak dwu inwalidów (Patkolo, Mamon).

Kalkulacja szła jeszcze dalej: mianowicie, by dostać się do składów na Sofię. Wyjazd zagranicę stanowi zawsze jakąś atrakcję, a że pilkarzom wmałwia się ogólnie, że i tu i tu czekają nas bity, więc ostatecznie lepiej przegrać tam, gdzie mniej znanych to zobaczy, a przynajmniej się trochę światła.

Wniosek stąd prosty. Aby nie wpadło do składów na Warszawę, trzeba było grać gorzej od innych... O to starali się wszyscy i wszyscy grali jak najgorzej!

KONIEC ŻARTOM

Tu kończą się już dyktetyki i żarty. Gdybyśmy nawet chcieli usprawiedliwić zawodników, przemoczeniem ciężkimi zawodami ligowymi w niedzielę, unikaniem ostrzejszych wkraczań z uwagi na możliwość kontuzji, to jednak trzeba stwierdzić, że w obliczu ciężkich spotkań między państwowych forma naszych repre-

zentantów jest ogólnie mówiąc bez nadziei na zwycięstwo.

JASNY PUNKT

Jednym z najjaśniejszych punktów wtorkowych zawodów był debiutujący Duda, który mimo słabych warunków fizycznych wyróżniał się, choć miał przeciw sobie dwójkę taką jak Cieślak — Mordarski.

Forma naszych pilkarzy jest przeobrażającą kameleonową. Zmienia się nie tylko z meczu na mecz, ale nawet w ciągu tych samych zawodów. Kiedy Wiśniewski po kilku udanych raidach zakończył jeden z ataków klasycznym wolejem, wtedy zdawało się, że wobec kontuzji Mamon, a słabej formy Mordarskiego, bytomianin zasłużył na awans. Tymczasem 3 minuty później Wiśniewski znalazł się sam na sam z Rybickim „poszkapilił się” i zamiast strzelać przeciągnął aż do autu.

Dwójka Baran — Hogendorf, która do przerwy jaśniała w teamie B, wstawiona po przerwie do pierwszego składu, znikła gdzieś zupełnie, przy tym Baran przez cały czas miał za wysoko nastawiony celownik. Gdielek, który imponował spokojem poczynając i taktyką oraz długością wykropów, popełnił później wiele błędów, między innymi i klasyczny, wskutek czego Wiśniewski w szkolny sposób zdobył trzecią bramkę dla teamu B.

SŁABE CENZURKI

Krytykowiak ma na sumieniu fatalnie przepuszczony strzał (druga bramka), Flanek przegrywał z reguły wszystkie pojedynki, Alszewski zbyt często wmykała się piłka spod kontroli. Świczar dawał się idealnie pokryć i był przy tym ociężały i nieruchliwy. Czapek zdradził braki w stopniu, a Kohut za wszelką cenę starał się być najgorszym na boisku. Trzeba przyznać, że mu się to udało. Na względnie dobrą notę zasługiwali czterej bramkarze oraz Jabłoński II, Suszycki, Barwiński, Wierczek i Sobkowiak.

Po meczu zakończonym zwycięstwem 3:1 (1:0) teamu B, grającemu w składzie: Skromny (Jurowicz i Borucz), Sobkowiak (Wolosz), Barwiński (Flanek), Stoma (Duda), Wierczek, Suszycki (Skrzypniak), Hogendorf (Kohut), Baran (Świczar), Czapek, Skrzypniak, Muskała, Wiśniewski, nie ma potrzeby pisać wiele.

Team B był bardziej ruchliwy i lepiej krył przeciwnika, grającego w następującym zestawieniu: Rybicki (Krytkowiak), Gdielek, Flanek (Barwiński), Brzozowski (Jabłoński I), Parpan, Jabłoński II (Suszycki), Alszewski, Świczar, Kohut, Mordarski. Po pauzie za Alszewskiego grał Hogendorf, za Cieślaka Baran, za Świczara Alszewski, za Kohutę Cieślak. Bramki zdobyli Hogendorf (przepuścił Rybicki), Muskała i Wiśniewski (przepuścił Krytkowiak) oraz Cieślak (przepuścił Borucz).

KONCEPCJE...

Gdyby nie pozycja lewego łącznika, wtedy mielibyśmy w teamie A wyraźną koncepcję klubową. Trzon defensywy (bramkarz, obrońca, stoper i lewy pomocnik) z Cracovii oraz prawą dwójkę ataku plus prawy pomocnik z Ruchu. Należałoby wtedy konsekwentnie pozostawić na lewej stronie dwójkę

wisłańską Kohut — Mamon i związać ją Świczarem.

Tak postępując, skryształizowało by się jeszcze bardziej szkielet napadu B, gdzie obok siebie wystąpiłyby trzech napastników ŁKS. Ta koncepcja miała zwolenników w łonie Kapitanatu, lecz obalił ją swoją grą Kohut oraz wzgląd, czy Mamon będzie w ogóle mógł brać udział w niedzielnych meczu. Zdecyduje o tym dopiero śródoowe konsylium lekarskie w Chorzowie. Gdyby skrzydłowy Wisły nie mógł grać, to zostanie w Warszawie Mordarski, z tym, że w Sofii nie będzie rezerwowego napastnika, więc w wypadku kontuzji do formacji ofensywnej powoła się Brzozowski.

Druga kwestia, to znana już Czytelnikom „Przeglądu” sprawa urazu barkościanego u Jurowicza. Wszyscy bramkarze mogliby zostać sklasyfikowani ex-aequo, z tym że dwa pierwsze miejsca należą się Jurowiczowi i Rybickiemu. Brawurze i pewnemu ryzykanctwu Rybickiego przeciwstawia Jurowicz większe doświadczenie i równiejszą w ogólnym przekroju formę. Jeśli więc obaj są równi, to należało Jurowicza zostawić w Warszawie, a Rybickiego wysłać do Sofii. Ale i tu widać odegrała rolę koncepcja klubowa. Rybicki za Gdielem i Parpanem, a Jurowicz za Flankiem.

Może ta koncepcja wytrzyma ogień prób w niedzielę...

St. Habza



Wróg fotografów Nr 1

Reprezentacyjny bramkarz Bułgarii — Sokołow nie lubi fotografów! Bo to... kłedyś przed meczem z Węgrami pozował... i puścił 7 bramek! Od tego czasu Sokołow powiedział — basta! A mimo wszystko naszemu fotografowi udało się „ustrzelić” przez sądnego bramkarza. Widzimy go na 1-ej stronie, sfotografowanego w chwili, gdy gwałtownie odwraca głowę. Mamy nadzieję, że ta „niedelikatność” fotoreportera nie przyniesie pecha Bułgarowi w niedzielny meczu.

Dwa razy Polska — Bułgaria w 1937 r. i 1948 r.

1937 — SOFIA: POLSKA — BULGARIA 5:3 (1:2)

Bulgaria: Dermansky, Nikolow, Balachew, Grabowski, Kolacow, (Stefanow), Kamensky, Angelow, Paczedziejew, Iliew, Bobow, Jordanow.

Polska: Pawłowski, Böcher, Twórz, Górska, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostak, Artur, Kisielewski W. Bramki zdobyli: Bobow, Angelow i Jordanow — dla Bułgarii oraz Korbas dla Polski.

1948 — SOFIA: POLSKA — BULGARIA 1:1 (1:1)

Bulgaria: Kostow, Ormandziew, Kiewa, Petkow, Trenkow, Patew, Cwetkow, Spasow, Milew, Stankow, Arglow. Polska: Jenik, Włodarczyk, Barwiński, Wesoł, Parpan, Gędziński, Baran, Cieślak, Gracz, Bieleś, Bobula. Bramki zdobyli: Parpan dla Polski oraz Stankow dla Bułgarii.

22 ZAWODNIKÓW Z 14 KLUBÓW

Do tych dwóch spotkań z Bułgarią najwięcej pilkarzy powołano z Cracovii — 5, dalej z AKS — 3, z ŁKS i Wisły — po 2 oraz po 1 z Warty, Pogoni Lwów, Polonii W-wa, Legii, Ruchu, HCP Poznań, Dębu, Pogoni Kat., Tamowi i ZKK Poznań.

Ogółem w spotkaniach z Bułgarią bawili 22 zawodników z 14 klubów.

Liga żużlowa na finiszu

W niedzielę odbędzie się w Ostrowie Wlkp. ostatnia rozgrywka w I-iej Lidze żużlowej. Udział biorą: Ogniwo PKM Warszawa, Ogniwo Łódź i KM Ostrow. Największe szanse zwycięstwa mają gospodarze, startujący z Maciejewskim i Szpitalniakiem. Do drugiego miejsca pretenduje Ogniwo PKM.

GYMNASTYCY WĘGERSCY PRZEGRYWAJĄ ZE SZWAJCARIĄ

W rozegranym w Budapeszcie międzynarodowym meczu gimnastycznym między reprezentacją Węgier i szwajcarską uległa Szwajcaria, przegrywając spotkanie 344,5:347,5 pkt.

Pilkarze Urugwaju w Polsce!

Sensacyjny mecz w Nowym Porcie

Sopot, 27 września. JEŚLI czasami nawiedzają mnie wątpliwości, czy aby w Kołach Sportowych przy zakładach pracy zajmują się już rzeczywiście sportem, to dzisiaj — wiem! Wiem, że w przedsiębiorstwie transportowym u Hartwiga w Nowym Porcie na 85 pracowników 66 jest członkami Kola Sportowego i to bardzo aktywnymi.

Jeśli w tym momencie wicedyr. Szemberg zaciera ręce, przypominając sobie pewną rozmowę w hallu hotelowym szwedzkiego Grandu, to proszę uprzejmie poczekać do następnego zdania!

Sport uprawiają w nowoporskim Hartwigu z pełnym rozmachem, gdyż w szeregach pracowniczych jest kilku byłych czynnych sportowców i działaczy,

których szanowny Dyrektor posłucha o brak zrozumienia dla — sportu masowego!

Tak więc jesteśmy skwitowani, z tym zastrzeżeniem, iż podtrzymuję nadal twierdzenie o konieczności uaktywnienia pracy sportowej przy zakładach przez zaangażowanie do niej w znacznym stopniu, doświadczonych działaczy i byłych aktywistów sportowych!

Ale wracamy do Nowego Portu. Tam właśnie odbył się w roku 1949 mecz między pilkarzami Polski i Urugwaju, który dla każdego pilkarza pozostaje wciąż jeszcze krainą mityczną, pozostającą w pamięci. Od czasu gdy pilkarze Poludniowej Ameryki przybyli do Europy, zobaczyli i... zwyciężali, jak sami chcieli, fama ich jest ugruntowana i nieczachwana, mimo że na własnym kontynencie, pozycja mocno się osłabła.

Do meczu doszło bez cudów i bez... aprobaty najwyższych władz sportowych. Do Nowego Portu zjechał po polski cement statek urugwajski „Marasco” którego załoga widząc uganianych się pilkarzy wystąpiła z porpozieją rozegrania zawodów. Hartwianie podnieśli odwagę rękawic. A ponieważ do dzielnych należą świat, więc też przełaził skromnie tylko 2:3 prowadząc przed przerwą nawet 2:1.

W szeregach urugwajskich grał 43-letni b. środkowy napastnik reprezentacji państwowej, którego nazwiska nie mogli mi jednak informatorzy zidentyfikować.

Po meczu urugwajczycy nadali na tylniast radiogram do ojczyzny i na zaproszenie przyszli do świetlicy „Hartwiga”, gdzie z prawdziwym zdumieniem oglądali stoły ping-pongowe, książki i ilustracje, chwaliąc atmosferę jaką pracownicy polscy mają w chwilach wolnych od pracy.

A sportowcy Hartwiga cieszyli się z uznania, cieszyli się wynikiem i zapowiedzią spotkania rewanżowego przy powrotnym rejsie SS Marasco.

My zaś ucieszymy się wielce, jeśli dołączym się, że opiekujący się Hartwigiem „Związkowcem” dostarczy swoim bardzo aktywnym podopiecznym nie tylko 40 kostiumów, ale i znacznie więcej piłek do siatkówki, kosza, i tego tak często pogadzanego... futbolu, który mimo „najlepszyciel” nie da się zmieścić nawet z życia pracowniczego kół sportowych (T. M.).

Anglik zwycięża w Grand Prix CSR

Na torze Masaryka w Brnie odbyły się wyścigi samochodowe z udziałem 24 kierowców, z których wskutek defektów wycofało się na drodze aż 13. Zwyciężył Whitehead (Anglia) na maszynie Ferrari, przebiegając 356 km 2:49:16 — przeciętna 126,4 km/g.

Najlepszy czas na jedno okrążenie miał Graffenber (Szwajc.) — przeciętna 132,7 km/g

Szkoda Wybrzeża!

Sopot, 26 września br. Z AL MI Wybrzeża!

Na mecz Lechii z Kolejarzami z Poznania przybyłem w 20-ej minucie przed końcem. Niemal grobowa cisza ok. 20.000 widzów była wymowna. Nim zapylalem o uynik, wiedziałem, że z Lechią jest źle. Zdziwiło mnie raczej to skromne 0:1, niż sam fakt przewagi bramkowej Kolejarzy.

To, co widziałem, mogło zniechęcić do piłki. Obie strony grały ostatnim wysiłkiem. ZBK, pretendent do mistrza bronil ze wszelkich sił swego skromnego dorobku. Robił to nieźle, ale... nie imponując. Lechia wywompowuywała się do reszty w zrywach, które przeważnie wygasały nim jeszcze zdolały się należeć rozstrzyc. Jednym słowem: szaryzna i bezradność. Poeciśzano mnie, że przed tym było tak samo lepiej. Może...

Po końcowym gwizdaku Sznajdra, piękny stadion we Wrzeszczu szybko się opróżnił. Publiczność opuszczała go rozczarowana. W przeddzień wiele było zakładów na Lechię. Gorętkowano się w Gdyni, Sopocie i Gdańsku, niepoko-

jono w Oliwie, Elblągu, Wejherowie, Tczewie. Jak Wybrzeże długie i szerokie — myślenie o Lechii. Nie chodziło o klub, lecz o jednego reprezentanta w pierwszej Państwowej Klasie. Dział nie ma złudzeń. Sprawa jest przegrana i Wybrzeże pozostanie w przyszłym roku znowu bez ligowej drużyny.

ZY spadek Lechii odbije się na G frekwencji — pytam na drugi dzień w Gdańskim OZPN-ie?

— Bezspornie tak — brzmi jednogłośnie opinia.

— Dobrze, ale przecież i druga Liga ma swoje walory?!

— Tak, ale już nie dzisiaj. Kilku stotyśniętych tłumy, jakie zapelniały stadion we Wrzeszczu na każdym meczu Lechii, nie są żelanym trzosem klubów Budowlanych. Wybrzeże przychodziło i denerowało się, ponieważ szło o honor miejscowego pilkarstwa w walce z najlepszymi przedstawicielami Polski.

Nie, druga Liga nie będzie już tą samą atrakcją!

Z AL MI Wybrzeża!

Posiada bowiem wszelkie warunki, by odegrać poważną rolę w polskim

sporcie. Szczyci się boksem, lekkoatletyką, tenisem. Robi widoczne postępy w piłce ręcznej. Piłka nożna jest — podobnie jak w całej Polsce — sportem szludnowym — na tym właśnie polegać uderzenie!

Podobnie „tragedie” przeżywało i przeżywa wiele innych okręgów w Polsce, ale...

Wybrzeże nie jest jakimś tam okręgiem „między innymi”. Wybrzeże posiada rozmach, którym dorównuje a nie jednokrotnie przeciętna ośrodki o znacznie starszej tradycji sportowej. Leży to już w dynamice, jaka ożywia całe tutejsze społeczeństwo, które z różnego elementu stapia się cudownie w jedną całość. Wybrzeże stać na to, by w pilkarstwie kroczyć jak równy z równymi. Świadczy o tym choćby tych 20 i więcej tysięcy widzów, którzy zapelniają stadion we Wrzeszczu przy lada futbolowej atrakcji. I w tym tkwi dramat.

Dramat i nieco nieudolności. Gdyby władza sportowa Zrzeszenia Budowlanych oceniła w porę trafnie sytuację, nie byłoby może obecnego kociołku. Lechia, jako Centralny Klub należało wzmożnić i podprześć, tak by umiała utrzymać się w Lidze. Gdyby przetrwała ten pierwszy dziewczycy rok, później

jakoś by poszło. Wybrzeże byłoby zadowolone, a polskie pilkarstwo miało by oparcie o silny ośrodek.

O TERAZ robić?

Niemal że wyczuwam podobne pytanie, siedząc w okrogowym stabilu. Nikt nie stawia, nikt nie próbuje usunąć rozwiązań, które nie leżałyby po linii solidności sportowej, jaka dotychczas cechowała stale GOZPN.

Działalce Gdańskiego Okręgu Pilkarzkiego wiedzą dobrze, że rozszerzenie polskiej ekstraklasy byłoby guzdzieniem do jej trumny. Wiedzą, że o zdobyciu kwalifikacji decydować może jedynie boisko a nie uchwała.

W tym względzie nie mogą nawet liczyć na jakąś perswazję z mojej strony. Byłem i jestem przeciwnikiem rozważania szlachetnego wino. Nie polepsza to jego gutunku.

Jeśli w ramach Zrzeszeń i pionów rozpocznie się ureszcie skoordynowana, celowa praca, gdzie teoria pokrywałaby się z rzeczywistością, wówczas zaistnieje możliwość ukonstytuowania rzeczywiste silnych Klubów Centralnych, a w konsekwencji i odpowiedni rozdział miejsc ligowych.

W tym wypadku, przypuszczam, że i Wybrzeże nie pozostanie na boku.

T. Malisewski

Narciarskie mistrzostwa świata

NARCIARSKIE mistrzostwa świata w roku 1950 odbędą się w USA. Gospodarze postanowili zorganizować mistrzostwa w dwóch bardzo od siebie oddalonych miejscowościach.

Począwszy od 30 stycznia w Lake Placid, odbywać się będą konkurencje klasyczne a więc: 30.I — bieg na 18 km, 1.II — sztafeta 4 × 10 km, 2.II — skoki do kombinacji, 4.II — bieg na 50 km, 5.II — skoki otwarte.

W tydzień później dokończenie mistrzostw w konkurencjach zjazdowych odbędzie się w Aspen: 13.II — slalom do kombinacji kobiet, 14.II — slalom do kombinacji mężczyzn, 15.II — slalom kobiet, 16.II — slalom mężczyzn, 17.II — zjazd kobiet i 18.II — zjazd mężczyzn.

Zbyt mało asów wśród lekkoatletów Można startować zagranicą, ale nie zwyciężać

CZTERY starty polskich lekkoatletów poza granicami kraju odsłoniły całkowicie tajemnicę wartości naszej czołówki na rynku międzynarodowym. W Bukareszcie wygrali tylko Hoffman i Stawczyk, w Witkovicach jedynie Stawczyk został zwycięzcą, w Hradcu Králové zdali egzamin prawie wszyscy, bo egzaminatorzy byli bardzo słabi, w Pradze znów Stawczyk był bohaterem meczu, a prócz niego na specjalne wyróżnienie zasłużyli Stankiewicz oraz, członkowie sztafety 4x400 m z Machem na czele.

Wymieniając na czele Hoffmana, Stawczyka, Stankiewicza i Macha — nie chcemy bynajmniej krzywdzić pozostałych zawodników. Pamiętajmy o rekordach życiowych Korbana i Ogłoblina, bohaterskiej walce Morończyka z bardzo dobrymi Czechosłowakami w Witkovicach i z... obolałą nogą w Pradze itd. Musimy jednak wyżej cenić zwycięstwa.

STAWCZYK CO RAZ PEWNIJSZY

Stawczyk w czasie całego tournée poniósł tylko jedną porażkę, na 100 m w Bukareszcie. Pozostałe jego starty zakończyły się zwycięstwami mniej lub więcej zdecydowanymi. W Witkovicach walczył Stawczyk na 200 m z Simkiem do samej taśmy, w Pradze nie był dużo

lepszy niż Schmidt w setce. Jednak wycieńczenie w sztafetach udowodniło, że przewyższa tych zawodników „o głowę” (nie dosłownie, bo np. Simek jest znacząco wyższy).

Dwa skromne zwycięstwa Stawczyka były dla nas rzeczą zawodami. Zdążyliśmy się już bowiem przyzwyczaić do łatwych jego sukcesów, zapominając jednocześnie, że wszyscy przeciwnicy rekordzisty Polki — czynią co mogą, by jak najlepiej wypaść na jego tle. Simek i Schmidt — reprezentanci CSR byli dla lekkoatletów Czechosłowacji bohaterami imprez, w których toczyli żarliwą walkę z Polakami.

Taka ocena postawy reprezentantów CSR w czechosłowackiej prasie jest najlepszym świadectwem wysokiej klasy Polaka.

Stawczyk w czasie tournée zdobył nie tylko kilka pucharów, ale przede wszystkim pewność siebie w setce, bowiem ta konkurencja mu dotychczas specjalnie „nie leżała”. 10,6 uzyskane — prawidłowo w Szczecinie — było jeszcze wówczas sporadycznym wyczynem (dobry start), ale już w Witkovicach uzyskanie tego wspomnianego czasu — było zupełnie pewne. 10,7 w Hradcu Králové potwierdziło, że Stawczyk poprawił sobie o bardzo wiele start, odgrywając w sumie rolę decydującą rolę.

STANKIEWICZ NIE LUBI TŁOKU

Na drugim miejscu mimo nieudanych występów w Bukareszcie i Witkovicach należy postawić Stankiewicza. Mistrz Polski na 800 m w Bukareszcie, jak sam twierdzi, przelicył się z siłami. Myślał o zajęciu w bardzo silnej stawce drugiego miejsca i ostatecznie skończył jako szósty. W Witkovicach przechodził Stankiewicz lekki kryzys. W Pradze był znów w pełni sił i wygrał wreszcie z Wintrem, którego rekord życiowy jest prawie o 3 sekundy lepszy niż czas Stankiewicza.

Zwycięstwo z Wintrem po dobrej taktycznie rozegranym biegu; ładny finisz przekonali nas, że Stankiewicz nie umie biegać w większej grupie; musi on obserwować jednego tylko przeciwnika. Wtedy można liczyć na zwycięstwo Polaka, choć przeciwnik legitymuje się lepszymi czasami.

Poza zwycięstwem nad Wintrem przyniósł Stankiewicz z tournée rekord życiowy na 400 m — 50,0. Czas ten wskazuje na poprawę szybkości, co wróży znów obniżenie rekordu życiowego na 800 m.

Hoffman Marian miał wybitnego pecha. Po zwycięstwie w Rumunii myślał o dobrych wynikach w CSR. Niestety w Witkovicach nie mógł dać sobie rady z rozbiegiem, a w Pradze nadawał się tylko pod czas trójsoku i w dal skakał tylko raz.

GDANSKIE ASY

Z pozostałych zawodników najlepiej wypadli dwaj gdańszczanie Mach i Korban. Mach nie miał szczęścia biegać przy przychylnych warunkach atmosferycznych. Gdyby nie wiatr — Mach miał szansę ustanowienia swych życiowych rekordów na 200 m i 400 m. Porażka ze Stawczykiem o 0,3 jest dla Macha sukcesem.

Korban udowodnił w czasie startów w Rumunii i CSR, że jest biegaczem, na którego można liczyć w niedalekiej przyszłości poważnie liczyć. Gdańszczanin ma niebawem zapal do walki, do brzo czuje się w większej grupie zawodników, którzy wypracowują dlań bieg.

FIKEJZ BYŁ NIE DO POKONANIA

Do tej pątki najlepszych należy doliczyć jeszcze Adamczyka, który miał wyjątkowego pecha. Nie idzie tu o porażki z Fikejzem, który jest w doskonałej formie (w Pradze Fikejz ani razu nie skończył poniżej 700, a miał jeden skok przekroczyć 748) ale o chorobę. Najpierw groziło zakażenie, później myślało się o przeziębieniu, a ostatecznie skończyło się na zapaleniu płuc. Adamczyk jest unieruchomiony na kilka tygodni.

Wyniki o poziomie międzynarodowym.

Wymagali jeszcze Brzozowski, Skalbani, Morończyk i Masłowski. Nie są to wprawdzie wyniki doskonałe, ale można z nimi pokazać się bez rumienia wstydu na każdym międzynarodowym zawodach. Mało już brak jest do klasy Ogłoblinowi.

Słabiej niż się spodziewaliśmy biegali w Rumunii i CSR Kiszka. Ślask ma jednak na usprawiedliwienie kontuzję kolana.

Wyżej wymienieni zawodnicy to niestety zbyt mało, by można stworzyć dość silną reprezentację Polski.

St. Sieniarński

Drużyna kalek...

Jeszcze nigdy walczyli nie pojeździemy na takie tournée...

— To jest zbyt męczące!

— To jest morderstwo!

Takie i tym podobne opinie słyszymy w czasie dwutygodniowej wędrówki z lekkoatletami po CSR.

Pracę wszyscy zawodnicy mieli kłopoty jeśli nie z nogami, to z gardłami. Innych znów „boliły krzyże” itd. Można śmiało rzec, że do ostatniej imprezy w CSR wystąpiła drużyna kalek.

Co chwila ktoś ubijał ze składu, zawodnicy najpewniejsze punkty. — Działo się to dzięki temu, że najlepsi nasi lekkoatleci nie mają takiej kondycji, aby mogli wytrzymać kilka startów. Nie mają takiej kondycji...

Jak niedawno Gassowski, który startował rano w Dęblinie, a popołudniu w Toruniu.

Jest to sprawa indywidualna, zależna od psychiki, warunków fizycznych i treningu; treningu, który nazywaliśmy niekiedy „lekkoatletów „kośskim”. Taką zaprawę przechodzą przeciętnie asy (a oni też przeciętnie zawodnicy), a naszym zawodnikom w większości daleko jeszcze do tego, by byli asami na międzynarodowych zawodach.

Niezbędna rutyna, a więc i szybkie załamania psychiczne, brak dostatecznego treningu (nie można wymagać od młodych zawodników) — powodowały przedziwne załamania formy i różnego rodzaju niespodzianki.

2 października na ringach Punkt ciężkości II Ligi we wrocławskiej Hali Ludowej

W dniu 2 października odbędą się nast. bokserskie mecze ligowe: W I-ej Lidze:

Batory (Metal) — Gwardia (W-wa) w Katowicach.

Związkowiec (Bdg) — Gedania (Kolejarz) w Bydgoszczy.

Gwardia (Gd) — Związkowiec (Łódź) w Tczewie.

II Liga:

Ogniwo (Wr) — Stal (Pafawag) (Wr) we Wrocławiu.

Włóknarz ŁKS — Kolejarz (Pozn) w Łodzi.

Warta (Związkowiec) — Cracovia (Ogniwo) w Poznaniu.

Ubiegłej niedzieli odbyły się tylko dwa mecze I-ej Ligi i przyniosły raczej niespodziewane wyniki. Na ogół liczone na zwycięstwo Gwardii warszawskiej w Gdańsku, jak również sądzono, że łódzianie wywiozą ze Śląska przynajmniej jeden punkt. Największą i najprzyjemniejszą niespodzianką była doskonała postawa Chychy w walce z Koczynskim. Świadczy ona, iż długotrwała kuracja ręki nie wpłynęła ujemnie na formę Chychy, który, jak się zdaje, będzie nadal naszym silnym punktem w reprezentacji.

W najbliższą niedzielę Gwardia warszawska udaje się na Śląsk.

Batory cierpi na chorobę „braku zawodnika w wadze ciężkiej”, a w słodemkę trudno wygrać z poważnymi przeciwnikami. Największe szanse mają ślązacy na zdobycie punktów w piórkowej, półśredniej i półciężkiej.

W Bydgoszczy Gedania nie będzie, jak się zdaje, miała większych kłopotów z pokonaniem Związkowca pomorskiego.

Spotkanie Gwardia (Gd) — Związkowiec (Łódź) odbędzie się wyjątkowo w Tczewie.

Obsada sędziowska na mecze ligowe

Na mecze I i II Ligi bokserskiej które się odbędą w dniu 2.X. Wydział S. S. przy PZB wyznaczył następujących sędziów: Batory (Metal) — Gwardia (W-wa), w Katowicach, w ringu Twardowski (F), na punkty Siemczewski (t), Landau (Wr), Bielewicz (Pozn.), Związkowiec (Bydg.), Gedania (Kolejarz) w Bydgoszczy, w ringu Zawadowski (t) na punkty: Łukaszewski (t), Wroń (Pozn.), Matura (t), Gwardia (Gd) — Związkowiec (t) — mecze odbędą się w Tczewie, w ringu: Kowalski (Pozn.), na punkty Suszczyński (Pozn.), Koszuliński (W-wa), Kugacz (Pom.), Ognio — Stal we Wrocławiu w ringu: Federowicz (t), na punkty Sikorski (t), Maciejewski (W-wa), Urbanek (Pozn.), Włóknarz ŁKS — Kolejarz (Pozn.) w Łodzi: w ringu Litwinski, na punkty Markowski (t), Jeruszka (Gd), Dall (W-wa), Warta — Cracovia, w Poznaniu, w ringu: Nowakowski (W-wa), na punkty: Dżura (t), Cwikliński (t), Słepień (t).

PZB pomaga Olsztynowi i Białostokowi

Na zebraniu zarządu PZB postanowiono udzielić subwencji okręgowi Olsztyńskiemu w wysokości 40.000 zł. Również udzielono pomocy w postaci sprzętu okręgowi Białostockiemu, gdzie już ukończył swój zarząd okręgowy. W okręgu tym badał stosunki specjalny delegat PZB p. Mrozowski.

Z ostatnich chwil

Tczew zobaczy bokserów I Ligi

GDANSK, 28.9 (Tel. wł.). Mecz o mistrzostwo I Ligi bokserskiej między Gwardią Gdańsk a Związkowcem Łódź rozegrany zostanie w godzinach wieczornych 2 października w Domu Kultury Robotniczej w Tczewie. Kierownictwo Gwardii zdecydowało się na przeniesienie tego

spotkania do miasta powiatowego dla propagowania sportu pięściarskiego w tym ośrodku.

W meczu tym w barwach Gwardii walczyć będzie prawdopodobnie w wadze koguciej Kruza. Tak więc skład gdańszczan wyglądać będzie następująco: Mikołajczewski, Kruza, Gołyński, Antkiewicz, Iwański, Kwiatkowski, Flisiński i Mechliński.

Dojdzie więc do kilku interesujących pojedynków: Stasiak — Mikołajczewski, Czarnecki — Kruza, Taborek — Kwiatkowski, Wojnowski — Flisiński i Niewadził — Mechliński.

Bazarnik i Nowara nadal dyskwalifikowani

Zarząd PZB postanowił nieweryfikować na razie dwu meczy stoczonych przez drużynę Batory (Metal) i wstrzymać się z decyzją aż do czasu otrzymania aktów w sprawie Bazarnika i Nowary. W każdym razie dyskwalifikacja obu zawodników została nadal utrzymana przez PZB.

Bokserzy Bułgarii chcą walczyć z Polską

WRAZ z ekipą piłkarzy bułgarskich przybył do Polski red. Anton Antonow, sekretarz Bułgarskiego Związku Bokserskiego. Młody boks „bułgarski, pragnie... nawiązać kontakt z pięściarzami polskimi, któ

rych stawia sobie za wzór przy wychowaniu kadry zawodniczej.

Red. Antonow złożył w środę wizytę w siedzibie PZB, gdzie nawiązano pierwsze rozmowy na temat zorganizowania meczu Polska — Bułgaria w boksie. Spotkanie to dojdzie do skutku prawdopodobnie w październiku 1950 r.

Pierwszym jednak spotkaniem polsko-bułgarskim będzie mecz między miastami Warszawa — Sofia, który odbędzie się być może jeszcze w bieżącym roku. Miejsce tego meczu ustalone zostanie w terminie późniejszym.

Podczas wizyty sekretarza Bułgarskiego ZB okazało się, że PZB ubiegł Bułgarów w nawiązaniu wzajemnych stosunków, występując w pierwszej połowie września br. zaproszenie do Sofii na międzynarodowy turniej pięściarski organizowany w Polsce w maju 1950 r.

Trenerzy P. Z. B. przy pracy

PZB ogłosił plan pracy trenerów do końca roku. A więc: od 10 do 30 września trener Sztafety pięściarskiej i zawodników bokserskich na Pomorzu. Od 5 do 30 bm. trener Śmiech instruuje w Olsztynie. Od 1 do 31 października Sztafeta przebywa na Śląsku. A w tym samym czasie Śmiech uda się do najbardziej upodlegzonego okręgu — do Białostockiego. W listopadzie Sztafeta będzie w Kielcach i Częstochowie, a Śmiech w Lublinie. Od 1 do 15 grudnia Sztafeta przebywa w Krakowie, a od 16 do 31 na Pomorzu. Od 1 do 31 grudnia Śmiech poprowadzi zajęcia praktyczne w Warszawie z kadrą instruktorów.

Mecz Praga-Warszawa przełożony na 16.X

W poniedziałek odbyło się specjalne posiedzenie w WOZB, poświęcone meczowi bokserskiemu Warszawa — Praga. Za proponowane Pradze nowy termin — na dzień 16 października. Wobec braku odpowiedniej hali w stolicy — mecz odbędzie się na korcie Legii o godz. 11-ej. Na wypadek jednak deszczu — będzie przygotowywany stadion WP — w ten sposób publiczność znalazła by schronienie na trybunach krytych — a ring zostanie zabezpieczony daszkiem.

WOZB wysuwa koncepcję składu drużyny warszawskiej, który jest zasadniczo różny od zaproponowanego przez kapitan PZB. Osemka ta byłaby wzmocniona tylko Chychłą i wyglądałaby tak: Patora, Tyczynski, Wesolowski, Komuda, Chychła, Koczynski, Archadzki, Szymura.

Drugi mecz pragnienie mają rozegrać we Wrocławiu.

Zwycięstwo Reiffa nad Szwedami

BRUKSELA. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych odbył się pojedynek czołowych średniodystansowców świata w biegu na 1500 m. Zwyciężył Reiff, uzyskując 3:45,8. Drugi był Aberg (Szw.) 3:51,2 przed Bergvistem (Szw.) 3:52,2.

Strand, typowany na zwycięzcę tej konkurencji, w drugim okrążeniu, biegnąc tuż przy bandzie, potknął się i upadł, co spowodowało stratę kilkunastu sekund.

Adamczyk zachorował na zapalenie płuc

KATOWICE, 28. 9. (Tel. wł.) Rekordzista Polski Adamczyk, wracając z Pragi zatrzymał się z powodu choroby w hotelu katowickim. Stan zdrowia Adamczyka w Katowicach nie uległ poprawie. Poznańczyk miał temperaturę 38°.

W nocy z wtorku na środę Adamczyk wyjechał do Poznania, gdzie lekarze stwierdzają, czy diagnoza ich czechskich kolegów przypuszczających, iż Adamczyk jest chory na zapalenie płuc była słuszna.

Lipski w Warszawie

Jeden z najlepszych biegaczy polskich, Lipski, nosi się z zamiarem studiowania chemii na uniwersytecie warszawskim. Egzamin wstępny złożył Lipski z wynikiem dodatnim.

Mobilizacja Ognia przed mistrzostwami drużynowymi

POZNAŃ będzie w najbliższą sobotę i niedzielę miejscem spotkania najlepszych lekkoatletów polskich. Cracovia, Ognio W-wa, Warta, Gwardia Bdg., AZS Wrocław i AZS Pozn. walczyć będą w finale drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce.

Pojedynek o tytuł mistrzowski rozegra się najprawdopodobniej między warszawskim Ogniem i poznańskim AZS-em, obrońcą tytułu.

Warszawianie zmobilizowali prawie wszystkich swych zawodników z weteranami Gierutą i Gburczykiem, którzy wrócili na boisko tylko ze względu na poznański finał.

Drużyny faworytów napotkały nie spodziewanie na przeszkodę w zespole najsilniejszych składów. Poznaniacy wystąpią bez Stawczyka, który będzie brał udział w uroczystej demonstracji na rzecz pokoju w stolicy, warszawianie mogą być pozbawieni z tego samego powodu studentów AWF, tworzących trzon drużyny.

W mistrzostwach startować będzie ostatecznie po czterech zawodników w każdej konkurencji (trzech pierwszych będzie punktowanych).

★

Finał mistrzostw kobiecych odbędzie się przy udziale Górnik (Zabrze), Pomorzanka, ŁKS — Wł., Kolejarza (Kr.), Czarnych (Wr.) i AZS Pozn. w Bydgoszczy. Zdecydowanym faworytem jest drużyna Pomorzanka.

Najlepsi długodystansowcy świata

W biegu na 10.000 m najlepsze wyniki na świecie osiągnęli dotychczas:

1) Heino Finl.	29:27,2
2) Zatopek CSR	29:28,2
3) Maeki Finl.	29:52,6
4) Mimoun Fr.	29:53,0
5) Stokken Norw.	29:58,0
6) Albertson Szw.	30:05,2
7) Salminen Finl.	30:05,6
8) Nurmi Finl.	30:06,2
9) Syring Niem.	30:06,6
10) Touminen Finl.	30:07,6

POZNAŃ. W zawodach lekkoatletycznych pod hasłem: „Współujemy się na listę najlepszych w okręgu”.

W biegu na 400 m pl. Bartocki (Warta) uzyskał 61,6, a w biegu na 400 m Kielczewski (W) 53,1.

W ramach tych zawodów rozegrano bieg na 10.000 m o mistrzostwo okręgu. Zwyciężył Rogalski (W), 35:10,0.

WARSZAWA. W dniach 6—8 października w AWF odbędzie się konferencja trenerów, a 10.X. V kurs unifikacyjny dla trenerów lekkoatletycznych. Kurs trwać będzie do 31.X.

W ramach kursu odbędzie się dwudniowe szkolenie startowe.

MISTRZOSTWA WĘGIER W SZTALETACH BUDAPEST. Mistrzostwa Węgier w sztafecie 4x100 m zdobył budapesteński „Vasas”, 42,6; 4x400 m — wygrał „Lokomotiv” 3:25,3.

BUKARESZA. Negrutu osiągnął w pchnięciu kulą 14,70.

Odpowiedni REDAKCJI

Szymon Mai, Grudziądz — List Pana przekazano mi z redakcji do Sopotu. Odpisaliśmy Panu chętnie niestety jednak podpis jest tak niewyraźny, że obawiam się o los listu. Proszę o dokładne podanie nazwiska, a nie omyłkami z Warszawy napisać, by przekazać Pana, że nie wszystkie listy są słuszne. (T. M.).

Jerzy Padarowski. Lublin — Istotnie Koczynski na początku swej kariery przegrał z Pisarskim przez 1.k.o. w czasie mistrzostw Warszawy.

Zbigniew Góra. Warszawa — 1. Spółnia (Wybrzeże Gdańskie 2) lub Ognio (Pulawka 12a), 2. Widok 14.

Mipsit Kulbacki. Kalinowo — Odpowiedzieliśmy w Nrze 74. Z Niemcami walczyliśmy 10 razy. Dwa mecze wygraliśmy, osiem przegraliśmy.

Pismo sportowe ZMP. Redagacja Komitetu Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-81-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26 Konto P. K. O. I — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi: 1 zł 100 — kwartalnie — 3 zł 300 — egzemplarz wateczny wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.

Nr 1 — 8005 licząc za egz. 15 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładny cel wpłaty na odpowiedni przekaz. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 lin — 80 zł. Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa

B-00316



Nieomal z samolotu na boisko

Po długiej podróży samolotowej trzeba rozprężyć mięśnie. Piłkarze bułgarscy już nazajutrz rano po wylądowaniu w Warszawie — znaleźli się na boisku stadionu W. P.

Foto Frankowiak — API

Rewia boks radzieckiego w ocenie zasłużonego mistrza — Stiepanowa

W OSTATNIM numerze „Sowieckiego Sportu” (N: 108) znajdujemy bardzo ciekawy artykuł W. Stiepanowa — zasłużonego mistrza sportu, o radzieckim pięściarstwie. Z pracy tej zacytujemy kilka interesujących ustępów. Tak się właśnie składa, że akcja zmierzająca do czystości walk na ringach i ku dobremu się działo w ringach, którą niedawno rozpoczął PZB — również zaczęła się w ZSRR i jej poświęca autor wiele miejsca.

Ale posłuchajmy co pisze Stiepanow: „Sowieccy bokserzy znaleźli się obecnie u progu wielkich i interesujących rozgrywek. W Rydze w czasie od 20 do 31 października zostaną rozegrane mistrzostwa „Trudowych rezerw”. Będzie to wielka rewia 500 młodych pięściarzy. W Iwanowie w dniach 25 — 30 października zostaną przeprowadzone indywidualne i drużynowe mistrzostwa związków zawodowych. Wreszcie pięściarze Dynamy i sił zbrojnych walczą będą o tytuły mistrzowskie 1 — 6 listopada w Moskwie.

390 WALK W KOWNIE

W dalszym ciągu artykułu autor przechodzi do omówienia ubiegłego sezonu, podkreślając, iż w mistrzostwach indywidualnych ZSRR, które odbyły się w Kownie stoczono, imponującą ilość walk — bo aż 390! Najlepszymi technikami turnieju okazali się bokserzy moskiewscy, którzy zdobyli aż cztery tytuły, oraz 13 punktowanych miejsc. Drugie miejsce wywalczyli zawodnicy z Leningradu. Duży sukces w czasie mistrzostw odniosła drużyna Białorusi, która z 10-go miejsca (1948) awansowała na piąte. W zeszlaczonych mistrzostwach pięściarzy Litwy zajęli dopiero 11 miejsce, gdy już w tym roku wywalczyli szóste, co świadczy dobitnie jak duży postęp robi sport bokserski w republice Litewskiej.

Słabo w tym roku wypadł zespół Ukrainy, która z trzeciego miejsca spadła w tym roku na 9-te.

Dalej autor podkreśla, jak dużym sukcesem było zdobycie przez bokserów ZSRR sześciu złotych medali w Budapeszcie, co było wynikiem dobrej szkoły radzieckiego pięściarstwa.

SOWIECKA SZKOŁA BOKSU

„Sowiecką szkołę boks charakteryzuje, — pisze Stiepanow, — różnorodność bojowych środków, wielka wola zwycięstwa, b. duże tempo i aktywność. Wszystkie te zalety zaadaptowała większość pięściarzy, biorących udział w mistrzostwach w Kownie. Jednakże w czasie wspomnianych mistrzostw stwierdzono wiele wypadków kontuzji łuku brwiowego, bo aż przeszło 40. Zbyt częste były uderzenia głową. Jest to poważny dowód, iż nie wszystkie walki zostały przeprowadzone prawidłowo. A dalej zanotowano nieprawidłowe, zbyt niskie uniki — oraz fakt, że wielu pięściarzy atakuje ze złej pozycji, wysuwając głowę za bardzo ku przodowi.

KLASYFIKACJA BOKSERÓW

A dalej Stiepanow zastanawia się, którzy zawodnicy są w tej chwili najsilniejsi na radzieckich ringach? W wadze muszej oddaje on bezsporne pierwszeństwo Bułakowowi z Moskwy. Na drugim miejscu Stiepanow stawia wielokrotnego mistrza Segalowicza, a na trzecie wysuwa Kudriawcewa.

W kategorie Stiepanow uważa za najlepszego Gruzina Hanukaszwillę. Awdiejew, zdaniem autora, przegrał z bokserem gruzińskim w czasie mistrzostw ZSRR, gdyż zastosował złą taktykę, trzymając się zbyt defensywy.

W piórkowej na pierwszym miejscu utrzymuje się nadal Kniawez, jakkolwiek z trudem wygrał trzy pierwsze walki w mistrzostwach w

Kownie. W następnych spotkaniach Kniawez walczył jednak już na wysokim poziomie, bijąc Armeńczyka Aristakisiana, Gruzina Gorgasidze. W kategorii tej wyróżniają się jeszcze Bułanow, Kłusow i Filiatow.

W wadze lekkiej Grejner jeszcze raz udowodnił, że nie ma sobie równego technika. Jeśli chodzi o obrońcę, to Grejner jest bezkonkurencyjny, wspaniale blokując. Na drugim miejscu stawia Stiepanow Mulinę, podkreślając, iż zawodnik ten dopiero od roku walczy wśród seniorów. Dalej autor wymienia Orłowa i Miednowa.

Szczerebawow jest nadal mistrzem w półśredniej. Bokser ten z bardzo ciężkich tegorocznych walk wyszedł zwycięsko. Dalej Stiepanow wyróżnia Surkowa i Safiejewa.

W średniej na pierwszym miejscu jest mistrz Białorusi i ZSRR — Kogan. Bokser ten stoczył ciężką walkę w Kownie z Siłczewym i dopiero w trzeciej rundzie, dzięki lepszej kondycji fizycznej, rozstrzygnął ją na swoją korzyść. Estończyk Kariste uważany jest jako Nr. 3.

Na czele półciężkich stoi G. Stiepanow. A dalej widzimy Turia, który poczynił duże postępy, niestety, jak pisze W. Stiepanow, bokser ten ciągle walczy nieczysto, atakując głową. Trzeci w tej kategorii Bieliajew jest słabym taktikiem i należy go jeszcze zaliczyć do rzędu pięściarzy „polujących na nokaut”.

W ciężkiej wadze, ZSRR do tej pory nie posiada mistrza, gdyż wyniki walk nie zostały zatwierdzone na skutek błędów popełnionych przez sędziów. Mistrzostwo zostanie rozegrane w czasie od 25 do 30 grudnia w Moskwie. W kategorii tej nadal przoduje Koroliew, a dalej Szocikas, Pierow. Nieco słabi są starzejący się Estończyk Linnamägi i Nawasardow.

ŚWIATŁA I CIENIE

Na zakończenie swego artykułu Stiepanow wyraża zadowolenie z rozwoju pięściarstwa w ZSRR, które staje się sportem mas, ale jednocześnie podkreśla, iż brak jest nadal wykwalifikowanych trenerów, jak również i sprzętu. Wiele miejsca poświęca on sprawie sędziowania i twierdzi, że nawet na mistrzostwach ZSRR sędziowie nie byli dobrze przygotowani. Sędziowie ringowi za mało zwracali uwagi na nieprawidłowe uderzenia głową. Bokserzy kontuzjowani niepotrzebnie byli dopuszczani do dalszych akcji. Nadto Stiepanow skarży się, iż niektórzy zawodnicy musieli walczyć dwukrotnie w ciągu jednego dnia. A da lej autor ubolewa, że sędziowie punktowi nie zawsze byli zgodni co do oceny walk. Autor kończy apelem, aby odpowiednie czynniki wpłynęły na lepsze wyszkolenie sędziów i aby klasa arbitrow poprawiła się w możliwie szybkim czasie.

AZS-y uaktywnią działalność po obradach w Warszawie

W WARSZAWIE obradowało rozszerzone plenium zarządu głównego AZS, które miało na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć zrzeszenia. W obradach wzięli udział m. in. dyr. GUKF, poseł Motyka, przedstawiciel KC PZPR, Bratkiewicz, Min. Ośw., dyr. Piotrowski i delegat Polskich Organizacji Studenckich, Ładosz.

AZS grupuje ok. 15 tys. członków. W poszczególnych ośrodkach są jeszcze duże niedociągnięcia, które mają wyraz przede wszystkim w małej aktywności. Przeszkodą w należytnym funkcjonowaniu ośrodków jest brak pieniędzy i obiektów sportowych. Niektóre ośrodki mają znaczne obciążenia finansowe, przejęte po dawnych AZS-ach, w innych zaś pracę utrudnia brak pieniędzy nie otrzymanych z prelimitowanych sum od zarządu głównego zrzeszenia.

Dobrze rozwija się AZS w Gdańsku, następnie Wrocław, który stworzył jeden z najsilniejszych klubów akademickich w Polsce oraz Cieszyn.

Dużym brakiem, który zmniejsza aktywność poszczególnych ośrodków, jest zbyt mała współpraca ze strony lokalnych działaczy i władz.

Dyr. GUKF stwierdza, że rozwój sportu akademickiego hamują trudności organizacyjne i finansowe, podkreślił rolę AZS w Polsce Ludowej i scharakteryzował znaczenie ideologiczno-wychowawcze szerokiej rzeszy sportowców-akademików.

Do rozwiązania trudności ze sprzętem sportowym — zdaniem dyr. Motyki — przyczynia się w dużym stopniu zakłady przytwórcze i Centrala Sprzętu Sportowego, Urządzenia sportowe przy uczelniach będą budowane w ramach planu 6-letniego z funduszy Min. Ośw. Nadto AZS będzie budował przy pomo-

cy GUKF własne urządzenia klubowe oraz będzie korzystał z pomocy wojewódzkich ośrodków sportowych.

W najbliższym czasie AZS otrzyma od Min. Ośw. dodatkowe subwencje w kwocie 33 mln. zł, co znacznie ułatwi pracę zrzeszenia.

Zarząd Główny AZS przewiduje zimowe i letnie igrzyska akademickie. Zimowe odbędą się w dn. 26.2 — 12.3 w Zakopanem lub Karpatcu — organizuje je Kraków. Letnie, zorganizowane przez Wrocław, odbędą się w lipcu. Obie imprezy obejmą wszystkie dziedziny sportu. Ponadto zarezerwowano na listopad i grudzień terminy na międzywydziałowe i międzyuczelniane rozgrywki w siatkówkę, koszykówkę i piłkę, marzec i kwiecień na koszykówkę, nadto kwiecień na lekkoatletyczne.

Dyskusję cechowała duża troska o dalszą działalność AZS. Zebrani zobowiązali się wybudować na Dzień Studenta boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę, przy czym udział w tej akcji winni wziąć wszyscy członkowie zrzeszenia.

W Czerwieńsku obóz zapasników przed meczem z CSR

Obóz przygotowawczy zapasników przed meczem międzypaństwowym z CSR odbędzie się w Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Czerwieńsku, a nie, jak początkowo projektowano, w Warszawie. Obóz, na który powołano 16-tu czołowych zawodników rozpoczyna się 3 października.

Sprawa kadry reprezentacyjnej

tematem dyskusji zarządu PZB

KIEDY na ostatnim zebraniu zarządu PZB wyczerpano temat głównego punktu porządku obrad: opracowywanie wniosków na walne zebranie PZB — w najzupełniej harmonijną i spokojną atmosferę obrad pewnie ożywienie wniósł kpt. związek kowy Derda. Przystąpił do czytania swego projektu reprezentacyjnej kadry polskiego boks i już w trakcie czytania nazwisk przysł spokojnie zebranych członków zarządu.

Oczywiście lista kpt. Derdy była jego osobistą propozycją. Nazwiska, które za chwilę podamy nie są żadną oficjalną klasyfikacją. Dobór nazwisk i dyskusja nad słuszości wyboru mówią jednak pozytywnie zarówno o problemach, które nurtują kapitana związkowego, jak i o ostrożności członków zarządu, którzy lubią widzieć przyszłościową dziurę w całym.

Kapitan Derda czytał projektowaną przez siebie listę kadry. W każdej wadze wybrał po czterech bokserów: musza — Kasperczak, Mikołajczewski, Woźniak, Gumowski, kogucia — Kruza, Grzywoz, Czajkowski, Lüdtkę, piórkowa — Panke, Bazarnik, Brzeziński, (utalentowany junior ze Śląska), Gołyński, lekka — Antkiewicz, Sadowski, Żurawski, Kurowski, półśrednia — Chychla, Debisz, Iwański, Kaziemierczak, średnia — Cebulak, Nowara, Rapacz, Wilczek, półciężka — Flisowski, Koleczko, Franek, Grzelak, wreszcie ciężka — Szymura, Rutkowski, Nandzik (Śląsk), oraz Gościński (Legia W-wa).

„Przebieg” czytelnik sprawozdań z meczów bokserskich zna „na wrywkę” prawie wszystkich podanych powyżej pięściarzy, choć — przyznać trzeba — lista zawiera większość naszej młodzieży bokserskiej, która zdolała już coś powiedzieć o swych zdolnościach w czasie nielicznych dotąd walk ringowych. Mimo to natychmiast rozpoczęła się dyskusja, a nawet krytyka dokonana przez kapitana doboru.

— To sprzeczne jest z podstawowymi zasadami zdrowotności w sporcie — rozpoczął mec. Szalagan — by zmuszać Kasperczaka i Kruzę do robienia wagi „na siłę”.

— Pocóż Bazarnik i Nowara w każdej? — dziwił się wiceprezes Lempart. Obu bokserów oglądano w czasie istotnych prób na ringach zagranicznych. Nowara nie zdał egzaminu w Oslo (brak bojowości i ciotu), Bazarnik zaś zawiódł kompletnie w Budapeszcie na mistrzostwach akademickich.

Wiceprezes Lempart sprzeciwił się również, przeciw selekcjonowaniu wymie-

nionych przez kpt. Derdę bokserów w cztery drużyny (wg podanej przez nas kolejności), ale po prostu wyznaczyć zawodników do kadry, bez proponowania na razie żadnych ósemek.

CEL KADRY

— Jaki jest cel kadry? — zastanawiano się nad tym napozór prostym pytaniem. Musimy po prostu wybrać nie tylko aktualnie najlepszych, ale przede wszystkim tych, którzy rokuja nadzieję, którzy kryją w swych zdolnościach większe możliwości bokserskie, którzy reprezentują typ boksera — sportowca, któremu nie zarzucić nie można. Patrząc musimy w przyszłość i pod tym kątem dokonać wyboru.

Pod tym względem oczywiście nie było dyskusji między członkami zarządu, ale dyskusja była gorąca i wyrażała szczerą troskę o przyszłość naszego boksu.

Zarzucał obojętność robienia wagi przez Kruzę i Kasperczaka zostali przez kpt. Derdę odporci. Podobno zarówno pomorzanin, jak i mistrz Europy nie mają obecnie trudności, aby zachować kategorię kogucia i musz. Tak twierdził przynajmniej kpt. związkowy.

Mówiło się również o tym, że członek kadry będzie mógł brać udział w towarzyskich meczach jedynie za zgodą kapitana PZB, (żeby wykluczyć szanse niepotrzebnych nikomu kontuzji), przez szczecińskiego OZB Łaukedrey za jął się przy okazji pozornie nieaktualnym tematem: pauza letnia dla bokserów.

— Wszyscy zawodnicy pozostałych galei sportu mają przerwę w sezonie, jedynie bokserzy skazano na prawie roczny sezon. Pauza w sezonie nie może być nawet dyskutowana — mówi Łaukedrey — możemy dyskutować jedynie nad terminem tej pauzy.

Gwardia i Włóknarz kandydują do drużynowego mistrzostwa Polski

NASZA czołówka kolarska startuje w niedzielę w ostatniej już konkurencji mistrzowskiej, jaką będą drużynowe mistrzostwa Polski na szosie. Gdyby nie absencja zawieszonych asów Ogniwa, mistrza w r. z., typowalibyśmy ten zespół na zwycięzcę i teraz; jednak Ogniwo startuje w osłabionym składzie: Siemiński, Mich, Olszewski i Piegat. W takim stanie rzeczy walka o tytuł rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Gwardią i Włóknierzem LKS.

Gwardziści wystawiają skład: Pietraszewski, Leśkiewicz, Cuch i Targoński. Pogłoski o złym stanie zdrowia weterana Targońskiego — okazały się błędne. Łodźianie startują w identycznym składzie, w jakim w ostatnią niedzielę zdobyli tytuł mistrza drużynowego na torze: Gabrych, Boruc, Mallinowski i Muranowiecki. — Najgroźniejszym konkurentem dla

tych zespołów jest ZZK Polonia: Rzeźnicki, Wrzesiński, Królikowski i Sobczak, nie winny tylko. Czy Wrzesiński odzyskał już siły po wypadku, odniesionym w Tour de Pologne.

Dystans wyścigu obejmuje 100 km. Start nastąpi o godz. 10.00 na szosie krakowskiej w Warszawie, nieopodal punktu kontrolnego MO. Trasa prowadzi w kierunku na Maszowice. Pod uwagę bierze się czas trzeciego kolarza na mecie w każdym zespole. Drużyny będą startowały oddzielnie w odstępach 3—5 minut, w zależności od ilości zgłoszeń.

W tym samym miejscu odbędzie się o godz. 9.30 szosa w kierunku na Grójec start wyścigu na 75 km dla kartowiczów w konkurencji ogólnopolskiej. Podobny wyścig odbył się w ubiegłą niedzielę w Łodzi. PZKol. przywiązuje dużą wagę do obu tych wyścigów, bowiem z tej kategorii kolarzy będzie czerpał rezerwy na kandydatów do narodowej drużyny.

Trzeci wyścig nastąpi o godz. 8.30 dla posiadaczy rowerów turystycznych na 25 km. WOZKol. przeprowadza w tej kategorii punktację — a zawodnik, który po sześciu wyścigach zdobędzie największą ilość punktów, otrzyma rower wyścigowy „Be notto”. Dotychczas odbyły się trzy wyścigi, po których prowadzi Kula-wik (Ogniwo) 20 p., przed Kulsem (Gwardia) 19 p., Waliszewskim (niestowarzyszony) 16 p., Lasakiem (G) 14 p., Królikiem (G) 13 p. i Borowskim (Drukarz) 12 p. O zwycięstwie zdecydują wyścigi w dn. 2, 9 i 16 października.

Praga-Katowice 4:2 na korcie

PRAGA. 28. 9. (Tel. wł.) W poniedziałek zakończył się mecz tenisowy Praga — Katowice 4:2.

W drugim dniu Zabrodsky pokonał Chytrowskiego 6:3, 6:1 oraz debel Zabrodsky — Smoliński, Niestrój i Chytrowski 3:6, 6:3, 6:0. Drugi punkt dla Katowic zdobyli Jędrzejowska i Niestrój, zwyciężając Pitnerową i Smolińskiego 3:6, 6:2, 6:1.

W czwartek tenisistki polscy rozpoczynają mecz w Hradec Kralove z reprezentacją tego miasta.

Hebda ma wzmocnić Legię w meczu drużynowym

Przypuszczalnie w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Katowicach rozegrany będzie finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie między Legią i katowicką Stalą. Obie drużyny mają wystąpić w najsilniejszych składach. Legia — ze Skoneckim, Beldowskim, Olejnikiem i Radzio, Stal — z Jędrzejowską Chytrowskim, Popławską, Niestrojem i Bratkiem. W kolach Legii wspomina się o prawdopodobnym występie Hebda w ramach tego meczu.

Gaj zdyskwalifikowany na 3 miesiące

Zarząd Polskiego Związku Tenisa Stolewego ukarał mistrza Polski Gaję Władysława trzymiesięczną dyskwalifikacją, za słowną obrazę zarządu WOZTS, w czasie turnieju otwarcia. Początek kary liczy się od dnia 24 września br.

Drużynowe mistrzostwa okręgu warszawskiego w tenisie stolewym rozpoczną się 8 października. Losowanie odbędzie się 30 września, w lokalu „Spólnia” — Praga (fabryka Wedla).



I turniej szkolny w historii naszego tenisa

PIERWSZE w historii polskiego tenisa — międzyszkolne mistrzostwa Warszawy były imprezą udaną. Zgromadziły na starcie około 100 młodych ludzi, entuzjastów białego sportu, reprezentujących wiele szkół warszawskich i podwarszawskich. Kierownik turnieju Kosikowski charakteryzuje następująco tę imprezę:

— Turniej wykazał, iż w danym momencie w tenisie szkolnym posłoda gimn. Białego. Uczennice — gimn. Kuchanowskiego wykazały w turnieju dużą dzielność i najlepsze przygotowanie. W grach wzięło udział wielu początkujących tenisistów i naogół zdradzało uzdolnienie do tenisa. Wyróżnić trzeba przede wszystkim 16-letniego Kosakowskiego (Spólnia) i 16-letniego Cichockiego (Legia).

Z dziewcząt wyróżniła się Mięszkowska (gimn. Górskiego). Połączającym obajw jest, iż ponad 20 procent uczestników stanowią 11 — 12-letni chłopcy. W turnieju wzięli udział również chłopcy do podawania piłek. Wykazali oni największą łatwość uderzenia, ale wyraźnie byli nie przyzwyczajeni do gry prawdziwym rakietami.

W przyszłym roku projektuje się wprowadzić turniej tenisa do programu obowiązkowych zajęć szkolnych. Kuratorium wyrażało wielkie poparcie dla tej imprezy. (f).

Mistrz Polski Władysław Skonecki przemawia do młodzieży szkolnej i chłopaków do podnoszenia piłek. Był może wśród tych najmłodszych tenisistów znajdują się przyszli następcy Skoneckiego.